

REKLAMA

Radostaw
WITKOWSKI



Kandydat na Prezydenta Radomia

KOALICJA NA RZECZ ZMIAN

KWW RADOŚLAWA WITKOWSKIEGO

Mateusz
WOJCIESZAK

OKRĘG **4** NUMER **6**

KOALICJA NA RZECZ ZMIAN

LEWICA DLA MAZOWSZA. DOBRY WYBÓR!

IRENEUSZ SITARSKI

KANDYDAT DO SEJMIKU MAZOWSZA

MIEJSCE 1 LISTA 5 SLD LEWICA RAZEM

REKLAMA

bezpартyjni radomianie

lista **16**

Silni Twoim poparciem!




Bezpартyjni Radomianie trzecią siłą w sondażach

Rozmowa z Robertem Dębickim, prezesem stowarzyszenia Bezpartyjni Radomianie.

str. 9
REKLAMA

Wojciech Skurkiewicz

Kandydat PiS na prezydenta Radomia



PiS

Materiał wyborczy KWW Prawo i Sprawiedliwość

rhm

radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

CODZIENNIE UDANE ZAKUPY

ZAPRASZAMY



Dzieje się!

Piątek, 19 października



➔ **Nowa wystawa w Resursie.** Od czwartku w Resursie Obywatelskiej czynna jest wystawa fotografii Iwony Nabzdyk „Moje dwa światy”. Autorka jest rodowitą radomianką. Pracuje w Zespole Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego jako nauczycielka historii. Należy do Fotoklubu RP Stowarzyszenie Twórców Regionu Radomskiego oraz Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego. Fotografuje dla przyjemności, najczęściej w domowym zaciszu. Najlepiej odnajduje się w fotografiach martwych natur, ale można ją również spotkać dokumentującą zawody zapaśnicze.

➔ **Radomski Festiwal Jazzowy.** Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łaźnia” zapraszają (ul. Żeromskiego 56) o godz. 18 na drugi koncert Radomskiego Festiwalu Jazzowego. Wystąpi Artur Dutkiewicz Trio. To jeden z najlepszych polskich zespołów jazzowych (wg ankiety JazzTop magazynu „Jazz Forum”), z wyrazistym i rozpoznawalnym stylem. Michał Barański – kontrabas i Łukasz Żyta – perkusja to znakomici muzycy, z którymi pianista koncertuje na całym świecie, m.in. w Australii, Nowej Zelandii, Chinach, Indonezji, Niemczech, Rosji, Włoszech, Turcji, Kanadzie.

➔ **Kult w Strefie G2.** „Baranek”, „Lewe Lewe Loff”, „Piosenka młodych wioślarzy”, „Mieszkam w Polsce” – tych hitów chyba nikomu nie trzeba przypominać. Legendarny Kult w ramach Pomarańczowej Trasy 2018 wystąpi o godz. 20 w klubie Strefa G2. Wstęp płatny.

➔ **Loverboy w Explosion.** O godz. 21 rozpocznie się świetna zabawa z Loverboy. Panie wchodzi za darmo, panowie płacą 10 zł. Impreza pod patronatem Radia Rekord i Radomskiej Grupy Mediowej.

Sobota, 20 października

➔ **Wkręć się w warsztat – wycinarkstwo.** Wycinanka może być bardzo ciekawą formą sztuki. MOK Amfiteatr chce ją rozpowszechnić, dlatego zaprasza na warsztat rodzinny, podczas którego będziemy się bawić rękodziełem... w nowoczesny sposób. Warsztat poprowadzi Marta Maciejczyk, a rozpoczną się o godz. 10. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Liczba miejsc ograniczona. Miejsce: Kuźnia Artystyczna, ul. Daszyńskiego 5. Wstęp: 10 zł – wejście rodzinne (1 dziecko + 1 dorosły); bilety na biletyna.pl i w kasie Kuźni Artystycznej.



➔ **Wieczór literacki Adriana Szarego.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza na wieczór literacki „10/20” radomskiego poety, polonisty i wykładowcy akademickiego – Adriana Szarego oraz uczestników warsztatów literackich prowadzonych przez niego w Centrum Młodzieży „Arka”. Usłyszymy wybór wierszy warsztatowców z lat 2008-2018 i poezji Szarego z lat 1998-2018. Gościnnie wystąpi Kamil Koka – pianista i kompozytor. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18. Wstęp 1 zł.

➔ **„Kolory jesieni” z ROK-iem.** Kolory brzmień zmieniające się i skrzące barwami jak jesienne liście w najbliższym koncercie zaprezentuje Radomska Orkiestra Kameralna wraz ze swoimi gośćmi: Zbigniewem Pilchem i Martą Niedzwiedzką (klawesyn). Zbigniew Pilch jest skrzypkiem, a także wykładowcą akademickim. I właśnie od skrzypiec poprowadzi orkiestrę podczas najbliższego koncertu. Muzyka baroku ciągle nas zachwyca, a jej piękno, choć liczy sobie 300 lat, jest dla nas niezmiennie świeże, odkrywczym i na tyle nam współczesne, że za każdym razem odnajdujemy w niej wiele inspiracji i nowych, nie eksplotowanych artystycznie muzycznych wątków. Początek o godz. 18. W programie: G.F. Haendel, J.S. Bach, G.Ph. Telemann, A. Corelli, A.Vivaldi i F.X. Geminiani. Wstęp płatny.

➔ **„Seks dla opornych” na Borkach.** Tym razem M-3 – Przegląd Małych Form Sceniczných w Domu Kultury „Borki” odbywa się pod hasłem „2018 – Urodziny Niepodległej” i będzie świętem teatru domowego. Bo właśnie teatr domowy odegrał ogromną rolę w drodze do niepodległości – zawsze w trudnych okresach historii stał na straży polskości; tak było w okresie zaborów, okupacji czy stanu wojennego. Pierwszy spektakl to „Seks dla opornych” Michele Rial, w wykonaniu Małgorzaty Gadeckiej i Dariusza Wiktorowicza. Początek o godz. 18. Wstęp płatny.

➔ **Mejk w Explosion.** Występ zespołu Mejk rozpocznie się o godz. 21. Wstęp 10 zł. Impreza pod patronatem Radia Rekord i Radomskiej Grupy Mediowej.

Niedziela, 21 października

➔ **Wykład w „Malczewskim”.** O godz. 12 w Muzeum im. Jacka Malczewskiego rozpocznie się wykład Ilony Pulnar-Ferdjani „Wystawy literackie w Muzeum im. Jacka Malczewskiego”. Przypomniane zostaną takie wystawy, jak „Epoka Pana Tadeusza”, „Podsepty z Trans-Atlantyka”, „Złoty Róg”, „Z pamiętników starego subiekta” czy „W pustyni i w puszczy”. Przy okazji można zwiedzić dwie nowe ekspozycje: „XX-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego” oraz „Radomianie na drodze do niepodległości”, gdzie można zobaczyć m.in. broń, fotografie, odznaczenia, dokumenty, plakaty, a także dowiedzieć się sporo o Republice Radomskiej.

➔ **M-3 na Borkach.** Drugi ze spektakli w ramach Przeglądu Małych Form Sceniczných. O godz. 18.30 rozpocznie się „Grubaska” w wykonaniu Izabeli Noszczyk. Bohaterka „Grubaski” jest niedoskonała. Jest... gruba. Głos rozsądku odpowiada: zrób coś ze sobą! Odchudź się, wtedy znikną twoje problemy. Czy jednak na pewno tak jest? „Grubaska” to sceniczna adaptacja opartej na faktach książki Wandy Szymanowskiej „Lardżelka”. Reżyseria: Błażej Baraniak, Elżbieta Zajączkówna. Muzyka: Damian Lindner. Wstęp płatny.

Poniedziałek, 22 października

➔ **„Nina” w DKF w Elektrowni.** Kino przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 20.15 do Dyskusyjnego Klubu Filmowego na pokaz filmu „Nina”. Nina nie jest szczęśliwa. Niby ułożyła sobie życie, a jednak czegoś brakuje. Niby ma kochającego męża – Wojtkę (mechanik samochodowy) i codzienność się jakoś układa, ale to za mało. Może gdyby w ich związku pojawiło się dziecko... Ale Nina nie może zająć w ciąży, więc oboje z mężem szukają surrogatki. Karnety na trzy dowolnie wybrane filmy w ramach DKF – 27 zł, pojedyncze wejście – 12 zł. Po okazaniu biletu z kina promocja na zakup biletu na wystawę.

NIKA

Nowy cykl w Amfiteatrze

W sobotę, 27 października MOK „Amfiteatr” zainauguruje nowy cykl teatralny Ars scaenica. W kameralnej przestrzeni „Pod 13” swoje spektakle pokażą najlepsze teatry amatorskie z Polski.

Na początek zaprezentuje się Grupa Artystyczna Teatr T.C.R. z wielokrotnie nagradzanym przedstawieniem „Knienie”. Grupa została powołana do życia w kwietniu 2011 roku przez Piotra Kumora w trakcie trwania Tyskich Spotkań Teatralnych. Praca twórcza teatru obejmuje performance, spektakle teatralne, monodramy, akcje artystyczne, happeningi. „Knienie” to historia chemicznego związku przedstawiona jeden do jednego. W warstwie literackiej dramat napisany przez Marcina Stachonia to proste słowa, proste i ostre jak noże, którymi codziennie kroi się chleb. Scenariusz i reżyseria: Marcin Stachon. Obsada: Alina – Alina Bachara, Piotr – Piotr Kumor, Dziecko – Krzysztof Kulbicki, Redaktor – Marcin Stachon/ Dawid Kozak.

Wstęp 10 zł; bilety na biletyna.pl i w kasie Amfiteatru. Liczba miejsc ograniczona.

NIKA

Jubileusz Festa Allegra

Chór Nauczycielski „Festa Allegra” w tym roku świętuje 15-lecie działalności. Dzisiaj (piątek, 19 października) odbędzie się jubileuszowy koncert.



For. materiały Festa Allegra

Chór Festa Allegra powstał w październiku 2003 roku przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Radomiu. „Festa allegra” oznacza w języku włoskim wesołą zabawę i taki cel od początku istnienia zespołu przyświecał śpiewającym w nim chórzystkom.

Założycielem chóru, dyrygentem i autorem większości opracowań muzycznych jest Piotr Bąbolewski – nauczyciel muzyki w PSP nr 2. Obecnie chór skupia 30 kobiet z radomskich szkół i placówek oświatowych. Zespół, ze swoim bogatym repertuarem, uczestniczył w wielu koncertach i przeglądach artystycznych miejskich, wojewódzkich i krajowych, a także międzynarodowych (Bułgaria, Macedonia i Czarnogóra). Za swoje występy otrzymywał liczne nagrody i wyróżnienia.

Festa Allegra występowała charytatywnie w radomskich szpitalach oraz w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Uświetniała swoim śpiewaniem imprezy i uroczystości miejskie i wojewódzkie, takie jak Gwiazdka na Deptaku, koncerty kolęd i pastorałek, Radomski Przegląd Chórów Oświatowych im. Janusza Zycha, Przegląd Mazowieckich Chórów Nauczycielskich, koncerty dla ognisk ZNP i szkół z okazji spotkań wigilijnych.

Z okazji 15-lecia chór zaprasza na koncert jubileuszowy, który odbędzie się w piątek, 19 października o godz. 17 w Resursie Obywatelskiej. Wstęp wolny.

NIKA

Odnawiany nagrobek ks. Kobierskiego

Kończy się odnawianie nagrobka ks. Michała Kobierskiego na cmentarzu przy ul. Limanowskiego. Odnowiony zabytek będzie można zobaczyć 29 października.



W tym roku Społeczny Komitet Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego, przypomnijmy, wybrał do renowacji dziewiętnastowieczny kamienny nagrobek ks. Kobierskiego. – Prace konserwatorskie, które w chwili obecnej są już na ostatnim etapie, powierzyliśmy pracownikom pana Grzegorza Świerczyńskiego. Ich zakres objął rekonstrukcję form wykonanych w kamieniu, by odkryły pełnię pierwotnego piękna – mówi Sławomir Adamiec, wiceprzewodniczący SKOZCR. – W drugim etapie prac, które odbywały się bezpośrednio w pracowni, uzupełnione zostały widoczne wcześniej ubytki, szczególnie w krzyżu wieńczącym nagrobek. W obelisku pogłębiono ryty inskrypcji, wcześniej mocno zatarte. Szczególny nacisk położyliśmy na chemiczne zabezpieczenie nagrobka, by na kolejne dziesięciolecie nie uległ destrukcji. Po 22 października nagrobek będzie ustawiany na pierwotnym miejscu pochówku ks. Kobierskiego.

Klasycystyczny pomnik nagrobny ks. Michała Kobierskiego (ur. 24.09.1804, zm. 24.02.1876 r.), powstał w 1876 roku dla proboszcza radomskiej parafii fary. Ks. Kobierski pochodził z rodziny szlacheckiej, pieczętującej się herbem Ostoja. Urodził się w Bystroju, w majątku rodziców, położonym w powiecie sandomierskim. Do Radomia przybył w 1839 jako 35-letni kapłan. Zasłużył się dla radomskiej fary, przeprowadzając liczne prace remontowo-renowacyjne. Pomagał również uczestnikom powstania styczniowego, za co jego i pozostałych kapłanów fary, spotkały represje. Po jego śmierci Bractwo Różańcowe ufundowało ks. Kobierskiemu epitafium. Został pochowany

na cmentarzu przy ul. Limanowskiego, w grobie, w którym spoczywa również Maksymilian Kobierski, naczelnik urzędu guberni radomskiej (zm. w 80. roku życia, w 1888 r.).



Zdjęcia: SKOZCR

– W roku 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, jako komitet pragnęliśmy uczcić ks. Kobierskiego, który mocno wspierał powstańców styczniowych. A powstanie styczniowe jest przecież jednym z najważniejszych filarów naszej niepodległości i polskiego patriotyzmu. Pamięć o powstańcach styczniowych; Traugutcie, Langiewicz, Czachowski i tysiącach bezimiennych uczestników zrywu 1863-1864. jest naszą powinnością wobec ojczyzny – mówi Sławomir Adamiec.

Tegoroczne prace konserwatorskie nagrobka ks. Kobierskiego to koszt 26,5 tys. zł. Przez 23 lata SKOZCR uzyskał w czasie kwest ponad 620 tys. zł.

Komitet już dziś zaprasza wolontariuszy chętnych do kwestowania między 1 a 3 listopada (w godz. 9-15).

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513, reklama@radiorekord.pl



Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Redaktor naczelny „7 Dni”: Maciej Dobrowolski
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Szanowni Czytelnicy

Kampania wyborcza dobiega końca. Za nami bardzo intensywne tygodnie, które kosztowały wszystkich wiele zdrowia. Nas – pracujących w mediach, polityków i Państwa, którzy musieliście w tym czasie znosić dziesiątki reklam politycznych, zarówno w przestrzeni publicznej, jak i we wszelkich mediach. Za to wszystko serdecznie Państwa przepraszam. Ale jednocześnie muszę się w kilku słowach wytłumaczyć.

Wszystkie materiały wyborcze w postaci grafik czy spotów radiowych lub telewizyjnych miały Państwu pokazać, jak szerokie jest spektrum kandydatów. A w programach publicystycznych Telewizji Dami i Radia Rekord, a także w wywiadach prasowych, publikowanych na portalu CoZaDzien.pl i w Bezpłatnym Tygodniu „7 Dni” chcieliśmy jak najlepiej zaprezentować program kandydatów i w ten sposób ułatwić Państwu wybór w nadchodzących wyborach samorządowych.

Już w najbliższą niedzielę, 21 października wszyscy dokonamy ważnych wyborów. Tego dnia wybierzemy prezydenta, radnych Rady Miejskiej Radomia i radnych Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Te osoby przez najbliższe pięć lat będą decydowały o rozwoju naszego miasta i całego subregionu radomskiego, dlatego ważne jest, żebyśmy wybrali mądrze.

Gorąco zachęcam do udziału w wyborach. Bo wbrew pozorom każdy głos jest na wagę złota. Jeśli nie idziemy na wybory, to czasami tylko 200 głosów wystarczy do otrzymania mandatu miejskiego radnego, a różnice pomiędzy poszczególnymi kandydatami wynoszą nieraz kilka głosów. Dlatego tak ważna jest frekwencja. Apeluję do Państwa o pójście w niedzielę do obwodowej komisji wyborczej. Wspólnie zdecydujemy o przyszłości naszego miasta.

Rafał Tatarek,
prezes zarządu Radomskiej Grupy Mediowej

Jak głosować?

W niedzielę, 21 października będziemy wybierać w Radomiu prezydenta i radnych rady miejskiej oraz radnych sejmiku Mazowsza. Mieszkańcy okolicznych miejscowości dostaną jeszcze jedną kartę do głosowania – na radnych powiatowych.

• IWONA KACZMARSKA

Te wybory samorządowe przebiegać będą według nieco innych zasad niż dotychczas, ponieważ zmieniła się ordynacja wyborcza. Niezmiennie głosujemy tylko w Polsce i w miejscu naszego stałego zamieszkania, bo wybieramy lokalne władze. Głosować może każdy polski obywatel, który najpóźniej 21 października kończy 18 lat. To wybieranych zmiany dotyczą w większym stopniu. Przede wszystkim radnym miejskim, powiatowym i radnym sejmiku dajemy mandat na pięć lat, a nie jak dotychczas na cztery. Oczywiście, tyle samo trwać ma kadencja wójta, burmistrza i prezydenta, ale w ich przypadku ograniczono do dwóch liczbę kadencji, podczas których mogą sprawować władzę. Ponadto kandydaci na wójtów, burmistrzów i prezydentów nie mogą jednocześnie startować w wyborach innych niż do gminy albo miasta.

Od teraz w obwodach głosowania pracować ma nie jedna, ale dwie komisje – jedna organizuje głosowanie, druga odpowiada za liczenie głosów.

Lokale wyborcze będą w niedzielę czynne od godz. 7 do 21. Idąc na głosowanie, musimy zabrać ze sobą dowód osobisty lub inny dokument ze zdjęciem. W Radomiu dostaniemy trzy karty do głosowania, w powiecie – cztery. Tym razem



Fot. Adela Studzińska

kandydata, głos uznawano za nieważny. Nowa ordynacja wyborcza definiuje jako głos ważny, jeśli na karcie pojawiają się przynajmniej dwie przecinające się linie. Wybierając radnych miejskich i radnych sejmiku możemy głosować tylko na jedną listę kandydatów, kreśląc co najmniej dwie przecinające się linie w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego kandydata z tej listy. Głos będzie nieważny w przypadku postawienia znaku „x” obok nazwisk kandydatów umieszczonych na więcej niż jednej liście albo kiedy nie postawimy znaku w żadnej kratce.

Także w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast głosować można tylko na jednego kandydata, stawiając te co najmniej dwie przecinające się linie w kratce z lewej strony obok nazwiska kandydata. Głos będzie nieważny, jeśli znak „x” postawimy w kratce przy nazwisku więcej niż jednego kandydata albo nie postawimy go w żadnej kratce.

Jeżeli żaden z kandydatów na prezydenta (także burmistrza czy wójta) nie uzyska w niedzielę poparcia większego niż 50 proc., druga tura wyborów odbędzie się 4 listopada.

Państwowa Komisja Wyborcza zrezygnowała z tzw. książeczek; karty do głosowania będą miały postać płachty papieru.

Jak oddać ważny głos? Do tej pory, jeśli na karcie do głosowania pojawiły się inne znaki niż „krzyżyk” obok nazwiska

REKLAMA

KREDYTY

gotówkowe

konsolidacyjne

dla firm i rolników

POŻYCZKI

pozabankowe

PUNKT OPŁAT

**Kredyty
i pożyczki
w jednym
miejscu**

Fines operator bankowy

**Fines Operator Bankowy
RADOM**

ul. Focha 6
tel. 519 130 602
519 130 603

ul. Struga 22
tel. 791 383 806

ul. Traugutta 13
tel. 519 130 601
535 335 900

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 22,90%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 93,15%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, RPK010535, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., TF Bank AB, AS Inbank Spółka Akcyjna Oddział w Polsce, Ferratum Bank p.l.c., BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Aasa Polska SA, Mash Poland Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finanse Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Mikrokasa S.A., Ferratum Bank p.l.c., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o.. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 31.07.2018 r.

Morawiecki w Radomiu

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” za niespełna 13 mln zł kupiło radomskie lotnisko. – Ta umowa jest jaskółką, która może przynieść wiosnę dla Radomia – mówił w sobotę na Sadkowie premier Mateusz Morawiecki.



● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Umowa między PPL-em a syndykiem została podpisana w sobotę w godzinach porannych w Warszawie. Natomiast o godz. 10.30 na radomskim lotnisku odbyło się podpisanie stosownych oświadczeń między ministerstwami infrastruktury i obrony narodowej. W uroczystości wziął udział premier Mateusz Morawiecki.

– To bardzo ważny dzień dla Radomia. Dzięki działaniom ministra Wojciecha Skurkiewicza udało się do Radomia sprowadzić PPL – zauważył Mateusz Morawiecki. – Teraz w tym miejscu powstanie port lotniczy, który będzie obsługiwał 10 mln pasażerów rocznie. To tysiące nowych miejsc pracy. I to realnych miejsc pracy, a nie takich, jakie cztery lata temu obiecywał Radosław Witkowski, który zdołał dać pracę tylko działaczom Platformy.

Zdaniem premiera inwestycja PPL-u w radomskie lotnisko daje miastu wielkie perspektywy. – To tworzy nową rzeczywistość w Radomiu. Od nowej ka-

dencji władze samorządowe będą mogły rozwijać Radom w niespotykanej do tej pory formie. Ta umowa jest jaskółką, która może przynieść wiosnę dla Radomia – zakończył swoje wystąpienie Mateusz Morawiecki.

W MNIEJ NIŻ GODZINĘ

Umowa z PPL-em była negocjowana wiele miesięcy, co podkreślał Mikołaj Wild, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, a zarazem pełnomocnik rządu do sprawy Centralnego Portu Komunikacyjnego. – Ta umowa jest zwieńczeniem naszej wielomiesięcznej pracy, a zarazem początkiem ogromnych zmian dla całego regionu radomskiego. Lotnisko w Radomiu będzie w stanie odciążać port Chopina, a dojedzie się do niego w niespełna godzinę – powiedział Mikołaj Wild. – Na tej inwestycji zyskają głównie mieszkańcy Radomia, którzy będą żyć w doskonale skomunikowanym miejscu. A z Radomia do Centralnego

Portu Komunikacyjnego będzie można dojechać w zaledwie 35 minut.

Zdaniem Wojciecha Skurkiewicza podpisanie umowy z PPL-em jest spełnieniem marzeń wielu pokoleń radomian. – To wzniesie nasz region na wyższy poziom. Radom będzie miastem idealnie skomunikowanym, dzięki nie tylko lotnisku, ale też dzięki drogom krajowym nr 7, 9 czy 12 oraz kolejowej „ósemce”, która będzie gotowa do końca 2020 roku. Tym samym Radom stanie się miastem metropolitalnym – powiedział Wojciech Skurkiewicz. – Żałuję tylko, że umowa podpisana jest dziś, a nie pół roku wcześniej. Bo wojsko było gotowe już 14 maja, ale przez opieszałość Radosława Witkowskiego straciliśmy kilka miesięcy.

DO PORTU KOMPLEMENTARNEGO

Port lotniczy, który powstanie w Radomiu, będzie portem komplementarnym dla lotniska Chopina w Warszawie. – Już

w tym momencie lotnisko w Warszawie dochodzi do swojego punktu maksymalnego. Według naszych obliczeń niedługo nie będzie w stanie obsłużyć od 9 do 15 mln pasażerów rocznie. I tutaj pojawia się miejsce dla Radomia – powiedział Mariusz Szpikowski, prezes PPL-u. – Długo dojrzewaliśmy do tej decyzji, ale po dokładnych analizach okazało się, że Radom będzie najlepszym miejscem na lokalizację portu komplementarnego. Od dziś możemy inwestować w Radomiu.

LOTNISKO SPRZEDANE ZA 12,7 MLN ZŁ

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” stało się właścicielem lotniska w Radomiu. – PPL zapłacił syndykowi za lotnisko 12,7 mln zł. W pierwszej fazie zainwestujemy w Radomiu 450 mln zł. Dzięki temu powstanie terminal na 30 tys. pasażerów, 11 stanowisk postojowych oraz dziewięć „gejtów”. W pobliżu znajduje się parking na 3,5 tys. aut – powiedział Mariusz Szpikowski. – Port w Radomiu będzie przystosowany do ruchu czarterowego, co oznacza, że będzie nieco spokojniejszy, niż lotniska biznesowe.

Mariusz Szpikowski odpowiedział również, dlaczego wybór padł na lotnisko w Radomiu, a nie w Modlinie. – Port w Modlinie ma ograniczenie, które powoduje, że jest w stanie obsłużyć tylko 66 operacji na dobę, a my potrzebowaliśmy miejsca na minimum 178 takich operacji. Dodatkowo lotnisko w Modlinie jest w strefie ruchów Centralnego Portu Komunikacyjnego, które mocno będzie mu utrudniać życie, tak samo jak obecnie ma lotnisko w Łodzi, które znajduje się w strefie lotów z lotniska Chopina – stwierdził Szpikowski.

Budowa radomskiego lotniska ma rozpocząć się wiosną przyszłego roku. – Chcieliśmy wejść z inwestycją jeszcze w tym roku, ale przez opieszałość władz miejskich nam się to nie udało. Straciliśmy cały jesienny sezon budowlany i dlatego pierwszy samolot nie odleci z Radomia jesienią 2019 roku, tylko dopiero wiosną 2020 roku – zapowiedział wicemarszałek senatu Adam Bielan.

Poszukiwany zatrzymany

Poszukiwany trzema listami gończymi, m.in. za oszustwa kredytowe, 35-latek uczestnik telenoweli dokumentalnej został zatrzymany w Gdańsku.

Kilka dni temu do policjantów z sekcji poszukiwań i identyfikacji osób KWP zs. w Radomiu trafiły materiały dotyczące 35-latka. Mężczyzna był poszukiwany trzema listami gończymi przez sądy w Pułtusk, Warszawie i Bydgoszczy, m.in. za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości i oszustwo kredytowe. Mężczyzna znany był jako uczestnik telenoweli dokumentalnej, w której mężczyźni szukają partnerek życiowych.

Gdy sprawą zajęli się policjanci z sekcji poszukiwań, jego los wydawał się przesądzony, a zatrzymanie było tylko kwestią czasu. Radomscy „poszukiwacze” potrzebowali niespełna tygodnia, by ustalić miejsce pobytu mężczyzny. Jak się okazało, mieszkał w Gdańsku i pracował na jednej z budów. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony widokiem policjantów. Funkcjonariusze doprowadzili 35-latka do najbliższej jednostki policji, a po sporządzeniu dokumentacji trafił on do najbliższego aresztu.

CT

Nowoczesne technikum

Trzy radomskie szkoły zawodowe będą kształcić młodzież we współpracy z Wydziałem Mechanicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznym i pracodawcami.

Miasto otrzyma z unijnych funduszy prawie 1,6 mln zł na wypracowanie rozwiązań, które będą mogły być stosowane w nauczaniu w zawodach: operator obrabiarek skrawających, technik mechanik, technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki oraz mechanik-monter maszyn i urządzeń.

Pilotażowy projekt, którego celem jest m.in. wypracowanie takich programów nauczania dla zawodów z branży mechanicznej, które będą dostosowane do potrzeb rynku pracy, zostanie w całości sfinansowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza – Edukacja – Rozwój. Wezmą w nim udział: Zespół Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki, Zespół Szkół Zawodowych im. mjr. Hubala oraz Zespół Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej. Zostaną w nich utworzone cztery klasy patronackie, których uczniowie podczas praktyk oraz wizyt w firmach i instytucjach badawczych będą poznawać nowe techniki i technologie stosowane w wybranych zawodach. Część zajęć będzie się odbywać w laboratoriach Wydziału Mechanicznego UTH. Będą też lekcje, które w szkołach poprowadzą wykładowcy uczelni. Z kolei nauczyciele wezmą udział w kursach i studiach podyplomowych.

– W ramach projektu szkolne warsztaty zostaną wyposażone w sprzęt na miarę XXI wieku, dzięki czemu będzie można kształcić na miarę współczesnych potrzeb. Wypracowany model współpracy szkół zawodowych, wyższej uczelni i pracodawców ma mieć charakter uniwersalny. Zostanie rozpowszechniony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w całej Polsce – mówi wiceprezydent Karol Semik.

Projekt będzie realizowany od 1 stycznia 2019 do końca 2020 roku.

CT

Fan-Fara daje wsparcie

Nowa świetlica opiekuńczo-specjalistyczna powstała w Radomiu dzięki unijnym funduszom, które miasto pozyskało z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Projekt, realizowany we współpracy z parafią św. Jana Chrzciciela, znalazł się na trzecim miejscu na liście zadań skierowanych do dofinansowania. Jego całkowita wartość wyniosła 424 tys. zł, z czego unijne dofinansowanie to kwota 394 tys. zł.

W ramach projektu w budynku plebanii kościoła farnego powstała świetlica dla 24 dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym dzieci przebywających w pieczy zastępczej. – To projekt, który znakomicie wpisuje się w cały proces rewitalizacji Miasta Kazimierzowskiego. To bardzo ważne, by dzieci, które mieszkają w tej części Radomia, miały miejsce, do którego mogą przyjść, i w którym czują się bezpiecznie. Cieszę się tym bardziej,

że na utworzenie świetlicy udało się pozyskać unijne wsparcie – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Podopieczni świetlicy Fan-Fara mają zapewnione wyżywienie, wsparcie wychowawców w odrabianiu lekcji i pomoc specjalistów w rozwiązywaniu problemów. Mogą rozwijać swoje zainteresowania i uczestniczyć w zajęciach z pedagogiem czy logopedą.

W ramach projektu wsparcie otrzyma również 10 opiekunów, którzy będą mogli skorzystać m.in. z porad prawnych i psychologicznych.

Świetlica jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.

CT

Walczą ze smogiem

Wszystkie radomskie przedszkola zostały wyposażone w oczyszczacze powietrza.



Fot. UM Radom

Za 100 tys. zł, które zostały przekazane przez miasto, kupiono 90 tego typu urządzeń. Liczba i rodzaj oczyszczaczy, które trafiły do poszczególnych placówek, jest dostosowana do liczby i wielkości pomieszczeń, w których przebywają dzieci. – Ten zakup to jedno z naszych działań, mających ograniczyć skutki zanieczyszcze-

nia powietrza. Jestem przekonany, że przełoży się to na zdrowie naszych najmłodszych mieszkańców – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Przed nami oczywiście wiele innych antysmogowych działań. Chcemy przede wszystkim kontynuować wymianę pieców węglowych.

Przy okazji: w latach 2014-2018 na wymianę pieców węglowych na ekologiczne źródła ciepła miasto wydało łącznie 6,5 mln zł, z czego 2,5 mln stanowiło dofinansowanie z rządowego programu „Kawka”. Dzięki temu zostały zlikwidowane 1164 paleniska węglowe.

CT

Debata prezydencka

Po raz kolejny tuż przed wyborami odbyła się polityczna debata, której organizatorem była Wyższa Szkoła Handlowa. W spotkaniu uczestniczyli wszyscy kandydaci, którzy w najbliższą niedzielę będą się ubiegać o fotel prezydenta Radomia. A spotkanie poprowadziła Katarzyna Ludwińska z „Gazety Wyborczej” i Łukasz Molenda z Radomskiej Grupy Mediowej.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Debata w WSH odbywa się według wcześniej ustalonych zasad. Całe spotkanie zostało podzielone na sześć rund. W pierwszej każdy kandydat miał dwie minuty na przedstawienie się i zarysowanie głównych tez swojego programu. Co ciekawe, takiej okazji nie wykorzystał Ryszard Fałek, który na debatę się spóźnił.

W kolejnej części kandydaci na prezydenta mogli wykazać się swoją wiedzą o Radomiu. Pytania zostały wcześniej przygotowane, a każdy z uczestników debaty wybierał je dla siebie losowo; każdy miał po dwa. Kandydaci musieli wiedzieć np., ile wynosi dług radomskiego szpitala, ile w naszym mieście mamy linii autobusowych czy stacji roweru miejskiego albo w jakiej lidze występują Cerrad Czarni Radom. Niestety, ubiegający się o fotel prezydenta Radomia nie wypadli najlepiej. Dwóch poprawnych odpowiedzi udzieliło tylko Radosław Witkowski i Wojciech Skurkiewicz, Adam Duszyk odpowiedział na jedno pytanie, a pozostali kandydaci na żadne.

SOSNY NA MIEJSKICH NIEUŻYTKACH

W trzeciej rundzie każdy z kandydatów losował jedno zagadnienie ogólne, na którego omówienie miał potem dwie minuty.

Rafał Czajkowski miał przedstawić sposoby na rozwiązanie problemu ze smogiem. Startujący z własnego komitetu polityk zasugerował, że miasto powinno postawić na niskoemisyjny transport i samochody elektryczne. – Dodatkowo musimy realizować programy wymiany pieców. Ale w programie wyborczym naszego stowarzyszenia znalazł się również punkt, który mówi o tym, że będziemy sadzić sosny na miejskich nieużytkach. Pierwsze drzewa już zostały posadzone. A jak dostaniemy się do rady, to część naszych diet przeznaczymy na kolejne nasadzenia. I mam nadzieję, że w ten sposób stworzymy zielone płuca naszego

miasta – powiedział Rafał Czajkowski.

Z kolei kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego miał przedstawić swój program w zakresie edukacji. Adam Duszyk pochwalił istniejące w naszym mieście kształcenie dualne w szkołach zawodowych, ale wymienił również problemy naszej edukacji. – Radom tak samo, jak każde inne miasto w naszym kraju musi stawić czoła reformie edukacji, którą zafundowała nam Anna Zalewska. Już wkrótce do szkół średnich trafią uczniowie, którzy są ofiarami tej reformy. A przez nią część z nich nie dostanie się do wymarzonej szkoły albo będzie zmuszona chodzić na drugą zmianę. Musimy te dzieci przed tym uchronić – apelował Adam Duszyk.

PRZEKUPIMY MŁODYCH LEKARZY

Ryszard Fałek z Bezpартyjnych Radomian miał opowiedzieć o tym, w jaki sposób przekona młodych lekarzy do pozostania w naszym mieście. – Przekupię ich – odpowiedział bez wahania. – Oczywiście można pójść w kierunku, w jakim idzie PiS, czyli próbować ponownie zamknąć granice i wtedy problem będzie rozwiązany. Ale ja wolę zainwestować w dobrej jakości sprzęt, a wtedy młodzi lekarze nigdzie nie będą się wybierać.

Kolejnym kandydatem na prezydenta jest Dominik Hebda z Bezpартyjnych Samorządowców. Najmłodszy z ubiegających się o fotel prezydenta opowiadał o rozwiązaniach dla niepełnosprawnych. – Trzeba ich wyprowadzić z domu. Osoby niepełnosprawne muszą się czuć częścią społeczeństwa. Dlatego trzeba ich aktywizować i dawać możliwości rozwoju, a najlepsze rozwiązania znajdują się, kiedy zapytamy bezpośrednio zainteresowanych – oznajmił Dominik Hebda.

Robert Mordak, czyli kandydat Kukiz'15 miał przedstawić swoje pomysły na poprawienie przestrzeni publicznej. – Od zarania dziejów o przestrzeni publicznej decydowały trzy siły: politycy, biznesmeni i urbaniści. Obecnie w Radomiu decydują już tylko politycy, a im

na sercu nie leży ładna przestrzeń. Ja proponuję z tym skończyć i wrócić do dobrych obyczajów. Projektanci ponownie powinni być projektantami, a politycy nie powinni się w to wtrącać – powiedział Robert Mordak.

AIR SHOW JAKO MARKA

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości, czyli Wojciech Skurkiewicz zdradził, w jaki sposób chce walczyć o poprawę wizerunku naszego miasta w mediach ogólnopolskich. – Dziś Radom nie ma najlepszej prasy i trzeba z tym skończyć. Radom powinien postawić na silne marki – takie, jak chociażby Air Show – powiedział Wojciech Skurkiewicz. – W moim programie znalazło się miejsce, m.in. na targi metalowe, które

mogą być naszą dumą na całą Polskę, a może nawet i świat. Ale my sami nie możemy dawać podstaw, aby Radom był wyśmiewany w całym kraju. A, niestety, obecny prezydent sprowadza do naszego miasta imprezy do obiektu, który jeszcze nie powstał. Co więcej, sprzedaje na nie bilety i jeżeli hala nie powstanie na czas, to ponownie na nasze miasto spadnie fala hejtu.

Po chwili mikrofon otrzymał Radosław Witkowski, który miał opowiedzieć o swoich pomysłach na zachęcenie młodych osób do pozostania w naszym mieście. Ale na początku odniósł się do słów Wojciecha Skurkiewicza. – Hejt przetacza się przez media, bo kilka dni temu jeden z ministrów PiS-u stwierdził, że lotnisko w Radomiu jest dobrym pomysłem, bo jest bli-

żej Afryki. To nie wpływa pozytywnie na postrzeganie naszego miasta – powiedział Radosław Witkowski. – Natomiast, aby zachęcić młodych ludzi do pozostawania w Radomiu, zamierzamy zbudować specjalną strefę inwestycyjną na Wólce Kłwateckiej. Jest tam 40 ha, na których powstaną nowoczesne firmy. A co za tym idzie, będą nowe, dobrze płatne miejsca pracy.

W kolejnych częściach debaty kandydaci sami zadawali sobie pytania, a następnie musieli odpowiadać na pytania z sali. Publiczność najwięcej pytań kierowała do Wojciecha Skurkiewicza i Radosława Witkowskiego.

Wybory samorządowe odbędą się 21 października. Radomianie wybiorą prezydenta, który będzie rządził naszym miastem przez najbliższe pięć lat.



Zdjęcia: Symon Wykora



ORGANIZATORZY:



Gdzie jest Krzysztof Z.?

Od poniedziałku płacimy drożej za ciepło, bo – jak tłumaczy zarząd Radpecu – poszły w górę ceny węgla, spółka musi też więcej płacić za prawo do emisji dwutlenku węgla. Radni zobowiązani prezydenta „do podjęcia działań mających na celu obniżenie w Radomiu cen ciepła”.

● IWONA KACZMARSKA

W porządku poniedziałkowej sesji znalazł się punkt „przedstawienie przez Prezydenta Radomia przyczyn podwyżki cen ciepła w związku z wprowadzeniem nowej taryfy ciepłej”. Ta nowa taryfa obowiązuje od 15 października. Rodzina mieszkająca w 65-metrowym mieszkaniu będzie musiała płacić miesięcznie za centralne ogrzewanie o ok. 12 zł więcej niż dotychczas.

Prezydenta Radosława Witkowskiego na posiedzeniu rady nie było (swoje niezadowolone z tego faktu głośno wyraził przewodniczący RM), więc na temat przyczyn podwyżki wypowiadała się Barbara Kaleta, dyrektor finansowy Radpecu. Przyznała, że wniosła o zmianę cen do Urzędu Regulacji Energetyki został złożony 28 marca, a 7 września – po wielokrotnych, obustronnych uzgodnieniach – nowe taryfy URE zatwierdził. – Najistotniejsze powody podwyżki to przede wszystkim koszty zakupu opału; cena węgla wzrosła w tym roku o ok. 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Drastycznie wzrosły też koszty zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Kupowaliśmy je dotychczas po 4, 5 czy 7 euro, a obecnie płacimy 25 euro – tłumaczyła Barbara Kaleta. – Podniesienie ceny i tak nie pokrywa nam wszystkich kosztów, ale mając na uwadze, że podwyżka jest istotna dla naszych odbiorców, staraliśmy się ją skalkulować na jak najniższym poziomie. Taryfa jest teraz wyższa o 7,46 proc. w stosunku do obowiązującej dotychczas.



Fot. Artur Sandemirski

Dyrektor Kaleta przypominała, że od 2014 do marca tego roku Radpec nie tylko nie podnosił cen ciepła, ale nawet je obniżał. To pierwsza od czterech lat podwyżka, na dodatek spowodowana czynnikami niezależnymi od spółki. Radpec nawet obniżył swoje koszty o 2 mln zł, by nie obciążać bardziej odbiorców. – Zarząd wystosował też pismo do spółki węglowej z prośbą o spotkanie w sprawie renegotiacji umów na dostawę węgla – przekonywała Barbara Kaleta.

Dariusz Wójcik stwierdził, że spółka zanim podniosła ceny ciepła, powin-

na przeanalizować to, co dzieje się firmie. – Warto zacząć od kosztów zarządu. Jeśli zarząd jest trzyosobowy, a na sesję nie pofatygowano się żadna z tych osób, to znaczy, że zarząd jest niepotrzebny – zauważył. – Zwalnia się pracowników, którzy później wygrywają sprawy w sądzie i trzeba im płacić wysokie odszkodowania. Ile jest reklam „Bezpiecznego ciepła” w mediach? Może trzeba było z nich zrezygnować. Tak się gospodaruje pieniędzmi mieszkańców. Mam też pytanie – gdzie jest Krzysztof Z.? Dlaczego nie ma go dziś na sesji? To wstyd dla miasta, że osoba,

która ma zarzuty prokuratorskie, jest prezesem miejskiej spółki. Panie prezydencie, niech pan obniży zarobki prezesów firmy, a nie podwyższa pan cenę ciepła dla mieszkańców!

Małgorzata Zajac przypomniała, że prezes Radpecu właśnie nie ma podstawionych żadnych zarzutów. – Jeżeli istnieje postanowienie prokuratorskie o postawieniu zarzutów, proszę go przedstawić radnym – mówiła.

Marek Szary przypomniał sierpniowe posiedzenie rady, kiedy to mowa była o wielomilionowych, koniecznych inwestycjach w Radpecu, oraz o tym, że ceny ciepła w Radomiu wzrosną w związku z tym o 49 proc. w ciągu kilku lat. – Wtedy i prezydent Witkowski, i w prezes Radpecu wyszli na mównicę i zapewnili publicznie, że żadnych podwyżek cen ciepła do 2019 roku nie będzie. Ja chcę tylko, żeby teraz dotrzymali słowa – stwierdził.

Magdalena Lasota przekonywała, że wzrost cen paliw, węgla czy energii – rzeczy niezależnych od władz miasta czy spółki – musi spowodować podniesienie taryf również w Radomiu. – Te pierwsze od paru lat podwyżki to zasługa rządu PiS – zauważyła.

Ostatecznie radni zaapelowali do prezydenta „o podjęcie działań mających na celu obniżenie w Radomiu cen ciepła”. Za głosowało 12 radnych, dwóch było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

To nie był jedyny apel, przyjęty przez radę w poniedziałek. Głównie radni PiS chcieli – po raz już kolejny – by prezydent zawiesił w pełnieniu obowiązków

prezesa Radpecu „w związku z zarzutami prokuratorskimi” do czasu aż sprawa się ostatecznie wyjaśni. Przewodniczący Wójcik zaczął od rozdania radnym ksero artykułu prasowego, gdzie „sprawa” obecnego szefa miejskiej spółki została opisana. – Nic tu nie wskazuje na to, że prezes ma postawione jakieś zarzuty – zauważyła Magdalena Zajac.

– Panie Wójcik, pan się zachowuje naganie. Robicie tu jakieś hity przedwyborcze, a nie przeszkadzała wam sytuacja z prezesem Administratora sprzed kilku lat? Rozdaje pan jakieś artykuły prasowe, gdzie dziennikarz może napisać, co chce – zabrał głos w dyskusji Ryszard Falek.

Wiesław Wędzonka przekonywał, że dyskusja w tej sprawie jest bezprzedmiotowa, bo osoba, która nie ma podstawionych prokuratorskich zarzutów, może pełnić funkcję prezesa. Andrzej Sobieraj z kolei przypominał, że Radpec obraca milionowymi sumami i radni „mają prawo mieć obawy, czy prezes, którego CBA podejrzewa o niegospodarność” – w ENEI wprowadzie – dobrze gospodaruje miejskimi pieniędzmi.

– Czy my mówimy, żeby go prezydent odwołał? Nie! My tylko żądamy, aby prezydent odebrał prezesowi pieczęć i możliwość decydowania o przyszłości Radpecu. Czy to tak wiele? – pytał retorycznie Wójcik.

W głosowaniu za przyjęciem stanowiska w sprawie zawieszenia prezesa Radpecu opowiedziało się 12 radnych, dziewięciu było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

Kącik babci i dziadka

Miejsce przyjazne seniorom powstało w Domu Pomocy Społecznej „Weterana Walki i Pracy” przy ul. Wyścigowej.

Kącik Babci i Dziadka został zrealizowany przez fundację Porozumienie Bez Barrier. – Wiele robi się dla dzieci i jest to bardzo potrzebne, ale nie można zapominać o osobach starszych, które także potrzebują troski i zainteresowania. Starość nie unikniemy, ale możemy mieć wpływ na to, jak będzie wyglądać – mówi Jolanta Kwaśniewska, prezes fundacji. – Stąd pomysł, by stworzyć miejsca, które będą aktywizować osoby starsze. Chcemy, żeby takich kącików było w Polsce jak najwięcej. Mamy nadzieję, że staną się miejscami przyjaznymi i kolorowymi. Naszym celem jest stworzenie namiastki domu, gdzie jest kominek, wygodne fotele, dużo życia i dużo radości. Tutaj to się udało.

Kącik Babci i Dziadka w Radomiu to ósmy projekt zrealizowany przez Porozumienie Bez Barrier. Takie miejsca powstały już m.in. w Warszawie, Częstochowie, Wrocławiu i Lublinie. „Kącikowa” koncepcja polegała na zaprojektowaniu, remoncie oraz wyposażeniu świetlicy ośrodka dla osób starszych i samotnych.

– Bardzo się cieszę, że wspólnie z panią prezydentową Jolantą Kwaśniewską i jej fundacją udało nam się odnowić tę świetlicę – przyznaje prezydent Radosław



Fot. UM Radom

Witkowski. – To zupełnie nowe miejsce, miejsce przyjazne i mam nadzieję, że seniorzy będą się tu mogli spotykać i realizować swoje artystyczne zamiłowania.

Odnawione pomieszczenia dają możliwość wypoczynku, ale również przyjmowania gości i rozwijania swoich pasji. – Świetlica była nam bardzo potrzebna. W naszym domu wiele się dzieje. Mamy tu 190 mieszkańców, ludzi ogromnie wartościowych, z zainteresowaniami, z pasją i z talentami. Ci ludzie chcą być aktywni, angażują się w wiele przedsięwzięć i powstanie takiego kącika z pewnością im to ułatwi – uważa Renata Pogodzińska, dyrektor DPS „Weterana Walki

i Pracy”. – To pomieszczenie wymagało bardzo dużo pracy. Zrobiliśmy wszystko od podstaw, od cyklowania podłogi przez szpachlowanie ścian, wyposażenie pomieszczenia w nowe meble, profesjonalne nagłośnienie, które daje nam możliwość użytkowania tej sali na różne sposoby.

Remont kosztował prawie 100 tys. zł; ponad 50 tys. pochodziło od fundacji, resztę dało miasto.

CT

Najlepsza praca

Małgorzata Woś – studentka Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie wygrała konkurs na najlepszą pracę magisterską.

Zakończyła się druga edycja, organizowanego przez miasto, konkursu na najlepszą pracę inżynierską, licencjacką lub magisterską, poświęconą tematyce rozwoju gospodarczego Radomia. Tym razem kapituła oceniała sześć prac i zdecydowała o nieprzyznawaniu pierwszego miejsca. Nagrodę drugiego stopnia, w wysokości 4 tys. zł, otrzymała Małgorzata Woś.

W swojej pracy magisterskiej „Strategia zrównoważonego rozwoju dla miasta Radomia i powiatu radomskiego” absolwentka AGH zwraca uwagę na niewykorzystany potencjał regionu i na nękające go problemy. Nie tylko scharakteryzowała i opisała sytuację w mieście i powiecie, ale zaproponowała konkretne rozwiązania, uwzględniające sferę środowiskową, społeczną i gospodarczą. Przedstawiła też własną wizję strategiczną i cele, których stopień realizacji będzie można monitorować dzięki określonej ramie czasowej oraz wskaźnikom.

Przypomnijmy: nagrodę za najlepszą pracę inżynierską, licencjacką lub magisterską poświęconą tematyce rozwoju gospodarczego Radomia prezydent ustanowił w 2016 roku.

CT

NOWE MANY NA ULICACH



Fot. Symon Wikrota

O sześć fabrycznie nowych autobusów Man Lion's City wzbogacił się tabor MPK. Wozy jeżdżą po Radomiu od ubiegłego piątku.

Przekazanie autobusów Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacji odbyło się w ubiegły czwartek na pl. Coraziego. – Tych sześć nowych pojazdów zapewni radomianom, którzy korzystają z komunikacji publicznej europejskie, nowoczesne warunki do przemieszczania się po Radomiu – mówił prezydent Radosław Witkowski.

18-metrowe many Lions's City G napędzane są silnikiem Diesla, spełniającym najwyższą normę emisji spalin. Są wyposażone w monitoring, tzw. ciepły guzik i ładowarki

USB. Autobusy są także dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

– Kolejne zakupy przed nami. Lada moment ogłosimy przetarg na 10 elektrycznych samochodów, a to spowoduje, że średni wiek taboru zmniejszy się i spadnie poniżej 10 lat – mówił wiceprezydent Konrad Fryszak. Każdy autobus będzie mógł przewieźć ponad 150 pasażerów. Miejsc siedzących jest 39. – Otrzymaliśmy autobusy 16 dni przed terminem, a ostatnie cztery mają do nas dotrzeć do 27 października – zdradził Krzysztof Zaliowski, prezes MPK.

Nowe autobusy obsługują linie nr 4, 7, 9 i 17.

DO

Hala (nie)będzie na czas

Inwestycja w nową halę widowiskowo-sportową ma zostać zakończona 31 stycznia 2019 roku – oznajmił we wtorek wiceminister sportu i turystyki Jarosław Stawiarski. – To data rozliczenia finansowego inwestycji – odpowiada prezydent Radosław Witkowski.



ul. Struga – i to jeszcze w listopadzie, to tylko dlatego, że wykonawca inwestycji, podpisując aneks, je do tego niejako upoważnił. – Terminy dotyczące oddania hali do użytku zostały wyznaczone przez wykonawcę, nikt na niego nie naciskał, żeby się pośpieszył – stwierdził.

Hala widowiskowo-sportowa przy ul. Struga wchodzi w skład Radomskiego Centrum Sportu, a połowę z 78 mln zł kosztów jego budowy daje Ministerstwo Sportu i Turystyki. We wtorek do Radomia przyjechał wiceminister sportu i turystyki Jarosław Stawiarski. – Gdzie są pieniądze publiczne, musi być kontrola – stwierdził. – Od 9 sierpnia korespondujemy z MOSiR-em i dowiedzieliśmy się, że inwestycja będzie miała opóźnienie. Według informacji, które trafiły do ministerstwa, inwestycja ma się zakończyć 31 stycznia 2018 roku. Wyrziliśmy zgodę na to, żeby inwestycja w 100 proc. zakończyła się 31 stycznia.

Hala widowiskowo-sportowa, przypomnijmy, miała być pierwotnie oddana do użytku w lipcu tego roku, a stadion jesienią. Potem te terminy wykonawca, czyli Rosa-Bud i krakowskie Maxto przesunął – halę na koniec października, a stadion na luty 2019. Ostatecznie, jak informowało miasto, wykonawca ustalił termin oddania do użytku hali na 11 listopada tego roku. I taki aneks do umowy z MOSiR-em podpisał. Miasto już zaplanowało kilka imprez w nowym obiekcie, pierwszą na 17 listopada.

Radni, którzy w poniedziałek chcieli mieć dokładne informacje o stanie prac na budowie Radomskiego Centrum Sportu, zdecydowali nawet, że sami obejrzą budowę. Zrobili to w czasie przerwy w obradach. – Dobrze się stało, że mieliśmy okazję jechać i zobaczyć halę. To jest jeden wielki plac budowy. Teraz, jak słyszę, że prezes MOSiR-u mówi o imprezie i że hala zostanie oddana do użytku 12 listopada, to mam pytanie: którego roku? – stwierdził po powrocie Marek Szary. – Uważam, że w tym roku na pewno nie będą tam rozgrywane żadne zawody. Apeluje więc, żeby dać spokój wykonawcy, niech on w spokoju to wszystko robi i niech to zrobi dobrze.

Dariusz Wójcik stwierdził, że „większość inwestycji w Polsce jest opóźniona i nie ma z tym dramatu”. – Dramatem jest, że próbujecie państwo manipulować radomianami – zauważył. – Nie róbcie cyrku wyborczego; powiedzcie radomianom, że hala będzie opóźniona.

Wiceprezydent Konrad Frysztak zauważył, że to nie miasto buduje halę, a jeśli planuje imprezy w obiekcie przy

Oburzony całą sytuacją jest poseł PiS i kandydat na prezydenta Wojciech Skurkiewicz. – Hala nie zostanie ukończona w terminie. Już we wrześniu MOSiR podjął działania, żeby zakończyć inwestycję dopiero 31 stycznia 2019 roku, a mimo wszystko prezydent z kontraktował na listopad 2018 roku dwie duże imprezy sportowe: galę bokerską i Klubowe Mistrzostwa Świata Siatkarzy – stwierdził. – Radosław Witkowski mówi, że zakończenie budowy będzie 12 listopada, a tymczasem MOSiR do ministerstwa wysłał aneks, w którym jest data 31 stycznia.

Na rewelacje polityków PiS odpowiedział prezydent: – Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w swoim piśmie do Ministerstwa Sportu i Turystyki poinformował o podpisaniu aneksu z generalnym wykonawcą, w którym termin zakończenia budowy i odbiorów hali widowiskowo-sportowej został wyznaczony na dzień 12 listopada 2018 roku. Termin ten uważamy za wiążący. Natomiast skierowany do ministerstwa wniosek o podpisanie aneksu jest motywowany wyłącznie przewidywanym czasem rozliczenia finansowego inwestycji.

**IWONA KACZMARSKA
KRZYSZTOF DOMAGAŁA**

Wody w zalewie coraz mniej

Lada moment w zalewie na Borkach ukaże się dno. Wodociągi Miejskie spuszcza wodę ze zbiornika, by rozpocząć jego oczyszczanie i uszczelnianie. Pływać na Borkach będziemy mogli ponownie latem 2020 roku.



Fot. Szymon Wyjanta

● **IWONA KACZMARSKA**

Spuszczanie wody z zalewu Wodociągi rozpoczęły w ubiegły piątek. To wstęp do dużej inwestycji realizowanej w ramach projektu LIFE, współfinansowanego z funduszy unijnych. – Przed nami bardzo ważne dla mieszkańców Radomia zadanie i kilkanaście miesięcy ciężkiej, wytężonej pracy. Długo na to czekaliśmy i teraz wreszcie rozpoczynamy stwarzanie w tym miejscu bardzo dobrych warunków do wypoczynku – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Mam nadzieję, że już w 2020 roku radomianie będą korzystali z tego miejsca, jak to było wiele, wiele lat temu. Przywrócimy to miejsce Radomiowi, radomianom. Zalew na Borkach stanie się wzorcowym miejscem do rekreacji.

Opróżnianie zalewu potrwa do końca tygodnia. W międzyczasie Polski Związek Wędkarski odłowi ryby ze zbiornika i obu stawów kolmatacyjnych. Później zostanie przeprowadzony przegląd techniczny zapory i urządzeń piętrzących wodę.

– Wszyscy wiemy, jakie są główne problemy z zalewem na Borkach – ilość wody

i jakość wody. W suchych, letnich miesiącach ta woda wysycha, a jeśli nie wysycha, to pojawiają się sinice i sanepid zamyka kąpielisko – przypomina Leszek Trzeciak, prezes Wodociągów Miejskich. – Już przystąpiliśmy do uszczelniania dużego kolektora, co pozwoli zwiększyć ilość wody. A odmulenie, zagospodarowanie stawów kolmatacyjnych pozwoli na napowietrzanie, natlenianie wody.

Prace na Borkach, które będą wykonywane w ramach projektu LIFE, mają obejmować m.in. oczyszczenie dna zalewu, przebudowę i oczyszczenie stawów kolmatacyjnych oraz remont jazu głównego. Mają powstać także pływające wyspy z roślinnością oraz trzy fontanny zasilane energią z paneli fotowoltaicznych i małej elektrowni wiatrowej. Eksperti zaproponowali także cały szereg innych rozwiązań, mających na celu poprawę jakości wody, w tym np. montaż systemu natleniania wody, co ma zapobiegać wykwitowi glonów. Niezbędne do tego urządzenia, podobnie jak fontanny, mają być zasilane energią pochodzącą z odnawialnych źródeł.

– W planach jest też wiele przedsięwzięć, które zamierzamy przeprowadzić

poza projektem LIFE. To m.in. stworzenie infrastruktury do wakeboardingu, zakup nowego sprzętu pływającego i przebudowa placów zabaw, gdzie mamy już rozstrzygnięty przetarg na projekt. Chcemy też wyremontować ścieżkę rowerową, zagospodarować plac, na którym odbywają się masowe imprezy, a także wybudować parking – wylicza prezydent.

Program LIFE, oprócz prac na Borkach, to także inne zadania. – W planach mamy renaturyzację Mlecznej, czyli przywrócenie jej naturalnego biegu na kilkusetmetrowym odcinku w pobliżu bulwarów, stworzenie polderów zalewowych na Cerekwianie, a także budowę zbiornika wodnego na osiedlu Nad Potokiem. Mam nadzieję, że mieszkańcy tej części Radomia będą chętnie korzystać z nowego miejsca odpoczynku, spacerów – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – Radomianie już zresztą mogą zobaczyć drobniejsze efekty projektu LIFE – zielone przystanki na pl. Jagiellońskim czy oczko wodne przy przedszkolu na Ustroniu.

Realizacja programu LIFE w Radomiu pochłonie ok. 24 mln zł, z czego 19 mln to dotacje z Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nieco odmienny pomysł na zagospodarowanie zalewu na Borkach ma Ryszard Falek, kandydat na prezydenta Bezpартyjnych Radomian. Jego zdaniem miasto powinno wykupić tereny wokół zalewu, które i tak porastają chaszcze, i wybudować tam aquapark – ze zjeżdżalnią i basenami. – Uważamy, że powinno to być radomskie centrum rekreacji. Powinny być tu organizowane takie przedsięwzięcia, że mieszkańcy będą tysiącami chcieli przyjść – mówi Falek.

Z kolei Wojciech Skurkiewicz, kandydat na prezydenta PiS oprócz aquaparku widzi na Borkach sale fitness, ścianki wspinaczkowe i kriokomory. – Czas skończyć z turystyką rekreacyjną mieszkańców Radomia – uważa.

REKLAMA

AGNIESZKA STOLARCZYK

PIERWSZA NA LIŚCIE nr 2

JA NIE OBIECUJĘ,
JA DZIAŁAM

PSL

f

W OKRĘGU NR 3: KOZIA GÓRA • BORKI • POŁUDNIE • HALINÓW • KRYCHNOWICE
• KOSÓW • PRUSZAKÓW • WACYN • WOŚNIKI • ZAMĘCIE • ŻAKOWICE

Mam duszę samorządowca



Z Rafałem Rajkowskim, członkiem Zarządu Województwa Mazowieckiego rozmawia Krzysztof Domagała.

W jaki sposób trafił pan do polityki? Bo z tego, co wiem, z zawodu jest pan nauczycielem.

– Faktycznie jestem nauczycielem i jak daleko sięgam pamięcią, zawsze bardzo lubiłem ten zawód. Stąd moja ośmioletnia nauczycielska przygoda z gimnazjum, gdzie miałem wspaniały kontakt z mło-

de. A jak trafiłem do polityki? Od zawsze byłem energicznym i aktywnym człowiekiem. Angażowałem się w różnego rodzaju stowarzyszenia; chciałem coś stworzyć i działałem społecznie. I pewnego dnia dostałem propozycję, aby pomóc – wtedy radnej wojewódzkiej – pani Ewie Kopacz w kampanii wyborczej. To było moje pierwsze zetknięcie z polityką. A potem pojawiła się szansa jeszcze bliższego kontaktu z tym światem. W ten sposób trafiłem do Warszawy.

Najpierw wygrałem konkurs na dyrektora jednej z instytucji, do której zadań należała promocja turystyki. A potem zostałem szefem radomskiej delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

w Sejmiku Województwa Mazowieckiego; zostałem wybrany do zarządu województwa, w którym jestem po dziś dzień. Tak wygląda moja historia polityczna. Wiem, że polityka daje dużo możliwości i pozwala realizować cele mieszkańców. I to właśnie jest w niej takie fascynujące. Ale w niektórych przypadkach również bardzo męczące.

Przez całą karierę polityczną był pan związany z samorządem. Nigdy nie ciągnęło pana do sejmu czy do senatu?

– Samorząd pochłania mnie w zupełności. Wydaje mi się, że dzięki niemu mam bezpośredni kontakt z potrzebami mieszkańców i mogę rozwiązywać ich rzeczywiste problemy. W samorządzie jest taki fajny klimat oraz możliwość współpracy z ciekawymi i aktywnymi osobami. Ja sobie taką współpracę bardzo cenię, bo osoby, które spotykam na swojej drodze, mają głowy pełne wspaniałych pomysłów. Słucham potrzeb mieszkańców Mazowsza i mając w rękach instrumenty, które daje mi moja funkcja, mogę pomagać innym. W wielu przypadkach udaje się rozwiązać proste problemy mieszkańców, jak chociażby załatać dziurę w drodze czy naprawić chodnik. Wydaje się, że to błahe sprawy, ale tak naprawdę to sprawy, który utrudniają nam codzienne życie, a my jako samorządowcy możemy te problemy rozwiązywać. Natomiast polityka ogólnopolska wydaje się być zupełnie czymś innym. Tam sprawy dotyczą raczej konstrukcji norm prawnych i tworzenia ustaw. Dodatkowo w wielkiej polityce są wielkie spory, które, niestety, coraz częściej przenoszą się do samorządów.

Mówi pan, że samorząd jest bliżej ludzi. A jak jest blisko ludzi, to są też konkretne działania. Pan na swoim koncie ma wiele takich akcji. Z której jest pan najbardziej dumny?

– Brałem udział w wielu inwestycjach w subregionie radomskim i z wielu jestem dumny, ale gdybym miał wskazać konkretne działania, to na pewno wspomnę rewitalizację Miasta Kazimierzowskiego, której doskonałym przykładem jest kamienica Deskurów. Teraz podpisujemy kolejną umowę, na rewitalizację dwóch kolejnych kamienic. Jestem również dumny z pracy przy trasie N-S czy przy innych inwestycjach w infrastrukturę drogową. Tutaj przykładem może być odwieczny problem komunikacyjny powiatu lipskiego z powiatem radomskim. Z tym związana jest najdroższa inwestycja – za ponad 100 mln zł, w budowę nowego śladu drogi 747. Już jest realizowany pierwszy etap tej inwestycji i mam nadzieję, że w kolejnych latach będę miał możliwość realizacji kolejnych etapów budowy.

Jest pan samorządowcem, ale wielka polityka pana nie omija. W końcu jest pan szefem radomskich struktur Platformy Obywatelskiej.

– To prawda. Natomiast ci, którzy mnie znają, wiedzą, że duszę mam samorządowca. Nie staram się przenosić standardów polityki krajowej na lokalne podwórko. Martwi mnie jednak, że te standardy przenoszone są do samorządu; tak być nie powinno.

Kandyduje pan do Sejmu Województwa Mazowieckiego, czyli szczebla samorządu jakby mniej znanego mieszkańcom, ale takiego, który decyduje o rozdziale bardzo dużych pieniędzy.

– To prawda, że sejmik jest najmniej znany, choć właśnie mija 20 lat jego funkcjonowania. Ja sejmik nazywam mniejszym parlamentem, bo jest w nim 51 radnych. Choć w sumie do sejmu jest się ciężiej dostać, niż do sejmu, bo tutaj w okręgu mamy siedem mandatów, a do sejmu jest dziewięć.

Sejmik to bardzo ważna instytucja, która ma budżet na poziomie 3 mld zł.

Utrzymuje mnóstwo instytucji, chociażby kultury czy edukacji, ale nie tylko. Sejmik dysponuje również możliwością dzielenia funduszy z Unii Europejskiej. To tu są olbrzymie pieniądze, które poprzez jednostkę wdrażania funduszy unijnych – po konkursach – są dzielone. Ostatnio miałem okazję podsumować obecną unijną perspektywę finansową. Moi oponenci polityczni mówili, że mało środków trafia do Radomia... Ja zawsze chcę, aby do mojego miasta trafiało jak najwięcej. I muszę powiedzieć, że do Radomia z ostatniej perspektywy trafiło ponad miliard złotych, a do Płocka 680 mln, więc nie ma przepaści między tymi dwoma miastami. W czasie 20 lat istnienia sejmu zrealizowano 360 tys. inwestycji, jak chociażby dofinansowanie obwodnicy południowej.

A na najbliższą kadencję, jakie ma pan plany?

– Jest wiele rzeczy do zrobienia. Część działań trzeba kontynuować, ale są również nowe problemy do rozwiązania. Przede wszystkim jestem zwoleńnikiem dokończenia reformy samorządowej – tzn. przekazania wszystkich

Coś poza drogami?

– A jeżeli już jesteśmy przy inwestycjach, to z jedną jestem bardzo emocjonalnie związany. Staram się przekonać zarząd województwa do budowy ośrodka dla osób niepełnosprawnych powyżej 24. roku życia. To bardzo ważne, bo jako samorząd prowadzimy dwa takie ośrodki w Radomiu – przy ul. Struga i Wernera, ale mam świadomość, że niepełnosprawni kończąc 24. rok życia nie mają się gdzie podziać. Jest więc potrzeba i będę przekonywał zarząd, aby postawić dom dla tych osób, nawet w systemie pilotażowym. Trzeba to zrobić, bo jest to niezwykle ważne.

Widać, że jest wiele do zrobienia i zastanawiam się, jak pan potrafi w tym wszystkim znaleźć czas dla rodziny. Choć pamiętam takie nagranie, gdzie śpiewa pan razem ze swoim synem. Tworzycie zgrany duet.

– Zapewne chodzi panu o występ z moim starszym synem. Wtedy Alan uczęszczał jeszcze do szkoły integracyjnej, w której było coroczne „sercowe” śpiewanie. Cała akcja polegała na tym, że rodzice z dziećmi śpiewali karaoke. Przed wejściem na scenę losowało się



Zdjęcia: archiwum prywatne Rafała Rajkowskiego, Symon Wykora



dziecią i wiele mogłem się od niej nauczyć. Z tego okresu pozostało mi sporo znajomości; do dziś mam mnóstwo kolegów nauczycieli. Zawód ten darzę wielkim szacunkiem i przy tej okazji chciałbym pozdrowić wszystkich pracujących w oświacie.

i tam przez pięć lat miałem styczność z administracją rządową. Po ostatnich wyborach samorządowych Radosław Witkowski zaproponował mi, abym objął funkcję wiceprezidenta Radomia i byłem nim niespełna rok. Potem okazało się, że jestem osobą, która ma zająć miejsce

finansów z PIT-u i CIT-u do samorządu. To samorządy powinny decydować, na co będą kierowane te pieniądze. To byłoby uczciwe w stosunku do mieszkańców, bo tam, gdzie płacą podatki, mogą oczekiwać, że ich pieniądze zostaną wydane.

Poza tym jest szereg inwestycji, które należy zrealizować w subregionie radomskim, i które są priorytetami w programie Koalicji Obywatelskiej, jak chociażby budowa kolei dojazdowej w układzie gwiazdowym: Radom – Orońsko, Radom – Kozienice i Radom – Zwolen. W naszym programie jest również kontynuacja budowy drogi wojewódzkiej 740 Zakrzew – Przytyk, która w nowym śladzie będzie dochodzić do krajowej „siódemki”. Chcemy kontynuować również szereg innych inwestycji drogowych, np. drogi: 733, 744, 747, 754 czy 733. Ale to tylko niektóre z naszych celów. Ja odpowiadam za infrastrukturę drogową i powiem, że udało mi się zabezpieczyć środki w budżecie na przyszłe lata, aby te inwestycje mogły zostać zrealizowane.

piosenkę i nam przypadł utwór Boy'sów „Jesteś szalona”. Wspólnie zaśpiewaliśmy, bo generalnie jesteśmy bardzo muzykalną rodziną. Młodszy z synów gra na akordeonie, a starszy na klawiszach, więc czasami sobie śpiewamy. Wtedy wyszło, jak wyszło, ale brawa były, więc chyba najgorzej nie było (śmiech).

Czyli dla pana relacje z rodziną są bardzo ważne?

– Najważniejsze. Oczywiście muszę przyznać szczerze, że moim największym problemem jest brak czasu. Nie da się tego oszukać, bo robiąc rocznie 160 tys. kilometrów, nie pozostaje zbyt wiele wolnego. Pokonywanie takich dystansów absorbuje czas, musiałem się więc nauczyć pracy w samochodzie. Mazowsze to duże województwo i wiele spraw do rozwiązania. Ale jak znajdę choć chwilę wolnego czasu, poświęcam go rodzinie. Staram się żyć aktywnie i wykorzystywać każdą nadarżającą się okazję, aby cieszyć się towarzystwem moich najbliższych.

Bezpartyjni Radomianie trzecią siłą w sondażach

Rozmowa z Robertem Dębickim, prezesem stowarzyszenia Bezpartyjni Radomianie.

A co jest dobrem mieszkańców Radomia? Co pan chciałby dobrego dla nich zrobić?

– Nie chcę wpadać w populizm. Dzisiaj wszyscy wiedzą, że potrzebujemy prostych chodników, niedziurawych dróg, czystego powietrza, oferty kulturalnej, oferty sportowej.

drugiego człowieka bez względu na jego poglądy polityczne. Chciałbym zmienić ten zły dyskurs, choć wiem, że być może jest to walka z wiatrakami. I myślę też, że jeśli nie da się tego odmienić, trzeba będzie po prostu zrezygnować. Ale mam w sobie jeszcze wiele wiary i determinacji, wiem, że czasami wystarczy mała iskra. Że choćby wprowadzenie kilku bezpartyjnych radnych może zmienić i wywołać wielką zmianę.

Wbrew temu co się powszechnie mówi, w Radomiu wybudowano czy utworzono już sporo ważnych obiektów, instytucji. Czego miastu i radomianom jeszcze potrzeba?

– Myślę, że potrzeby wciąż są ogromne, bo społeczeństwo składa się z różnych ludzi. Jedni słuchają takiej, a drudzy innej muzyki. Jedni lubią kino, a inni rowerowe wycieczki. Trzeba zaspokajać potrzeby wielu grup społecznych, organizując np. różne koncerty czy infrastrukturę rowerową. Mówi się o filharmonii i uważam, że miasto takie, jak Radom zasługuje na taki obiekt. Obiekty rangi europejskiej... Kilka takich mamy i należy to kontynuować. Nie możemy siedzieć na laurach i mówić, że już czegoś nie robimy, bo nam się to nie należy. Wiadomo, że najpierw buduje się infrastrukturę, a potem przeznacza pieniądze na tzw. projekty miękkie, czyli aktywizowanie ludzi. Ale na pewno mamy też wiele do zrobienia, jeśli chodzi o drogi, np. potrzebne są bezkolizyjne skrzyżowania, co daje płynność ruchu, jest mniej spalin i mniejsze zanieczyszczenie. Trzeba wymieniać stare piece, tzw. kopciuchy. Musimy otwierać

jest oburzające. Panie przewodniczący, informuję Pana, że to jednak coś złego. Jako samorządowiec miałem wiedzę i wykorzystywał swoją pozycję do tego, żeby zarabiać pieniądze. To jest dla mnie niemoralne. Nie dość, że jest zatrudniony w spółce Skarbu Państwa i bierze za to ogromne pieniądze... Mnie brakuje tu etyki, moralności, zasad. Chciałbym, aby ta rada miejska była złożona z ludzi, którzy mają jakiś kregosłup moralny i chcą dla tego miasta coś zrobić. Dlatego też uważam, że powinni iść do niej ludzie, którzy już w swoim życiu coś osiągnęli, którzy dysponują bagażem wiedzy, wykształcenia. A więc dla mnie kluczem jest zmiana rady i ostatnie lata poświęciłem budowaniu marki najpierw Bezpartyjnych Radom, a teraz Bezpartyjnych Radomian. Chciałbym, żeby mieszkańcy nam zaufali w tych wyborach.

I na koniec – jak zachęci Pan radomian do pójścia na głosowanie i oddanie głosu na Bezpartyjnych Radomian?

Niech się przy urnach potwierdzi, że Bezpartyjni Radomianie to „czarny koń” tych wyborów. Wierzę, że radomianie rozumieją potrzebę zmian. Coraz częściej patrzymy z obrzydzeniem na politykę, ponieważ rządzący z każdej opcji każdego dnia z uporem maniaki dają nam do tego powody. Nie możemy jednak odwrócić wzroku i powiedzieć, że nas to nie obchodzi czy nie dotyczy. Politycy mają realny wpływ na nasze życie, czy to na poziomie ogólnopolskim, czy naszym, lokalnym. Proszę, pójdźmy razem na wybory i pokażmy, że radomianie nie kupują partyjnej propagandy. Pokażmy, że chcemy żyć, pracować



Na czym polega fenomen stowarzyszenia Bezpartyjni Radomianie? W kuluarach mówi się, że jesteście „czarnym koniem” nadchodzących wyborów.

– Świadomość społeczeństwa jest coraz wyższa. Według badań ponad 60 proc. Polaków chce, aby rady miast były bezpartyjne. Większością polskich gmin zarządzają bezpartyjni radni. Oczywiście partie polityczne próbują wmówić wyborcom, że nie ma sensu głosować na mniejsze ugrupowania, publikują pseudosondaże. Partie mają do swojej dyspozycji ogromne środki finansowe i korzystają z nich, siejąc propagandę. W ich interesie jest podtrzymywanie i podsycanie wojny polsko-polskiej. Mówimy temu stanowczo „nie”. Zakończymy wojnę polsko-polską w samorządzie – zmusimy radnych do podejmowania decyzji korzystnych dla miasta, nie dla partii.

Według sondaży jesteście trzecią siłą, ale to nie wygrana...

– Walczymy. Dla nas i Radomia wygraną bitwą będzie wprowadzenie kilku osób do rady miejskiej i uporządkowanie jej pracy siłą naszych mandatów. Musimy to zrobić, bo inaczej przez kolejne pięć lat będziemy znosić awantury polityczne w naszym mieście.

Politycy nie cieszą się popularnością. Dlaczego zdecydował się Pan na start w wyborach?

– Kiedy cztery lata temu wystartowałem w wyborach i kandydowałem na prezydenta Radomia, rzuciłem się na głęboką wodę. Mój start wynikał z buntu przeciwko temu, jak miasto jest zarządzane. Widziałem, jak trwonią pieniądze miejskie na różne rzeczy, jak jest to nieadekwatne do efektów. Przykład: pieniądze na park Kościuszki, gdzie przeznaczono 6 czy 7 mln zł, aby zrobić alejki, a wysypało je jakimś żwirkiem i po deszczu piesi byli brudni, ochlapani. Tych pieniędzy tam po prostu nie było widać. Do tego dochodzą wszystkie podejrzenia o różnego rodzaju układy. Przecież sytuacje, które dzisiaj są

pokazywane w mediach, są znane od lat, były tajemnicą poliszynela. Powszechnie wiadomo, że wpływowe osoby, wykorzystując swoje koneksje, swoje posady wiedzą o gminnych planach i zakupach działek; załatwianie prywatnych spraw przy pomocy urzędu jest normą. Wszyscy wiedzą, tylko nikt przeciwko temu nie protestuje. Mam charakter, jaki mam i moje kandydowanie było formą protestu i dążeniem – za wszelką cenę – do zmiany w mieście. Mimo, że to nie ja zostałem prezydentem, ta zmiana się dokonała.

Jak chce Pan pogodzić radnych z różnych ugrupowań, którzy w tej chwili już nawet nie mówią sobie „dzień dobry”?

– Pracuję jako mediator; wiem z doświadczenia, że jeśli ludziom przyświeca wspólny cel – tu celem powinno być miasto, a nie partia – to można wszystko wypracować. Prezydent Marcinkowski zostawił miasto z długiem na poziomie 80 mln zł, a Kosztowniak zrobił 400 mln zł i teraz radni głosują w ciemno za tym, by zadłużyć Radom na 350 mln zł, nie znając umowy z PPL na przejęcie lotniska. Musimy mieć świadomość, że jest to decyzja partyjnie narzucona. Głosami 26 radnych bezmyślnie przyjęta. Dla mnie to skandal, skrajna nieodpowiedzialność. Jeśli radni nie wiedzą, że umowę przed podpisaniem należy przeczytać, to powinni poszukać sobie innego zajęcia.

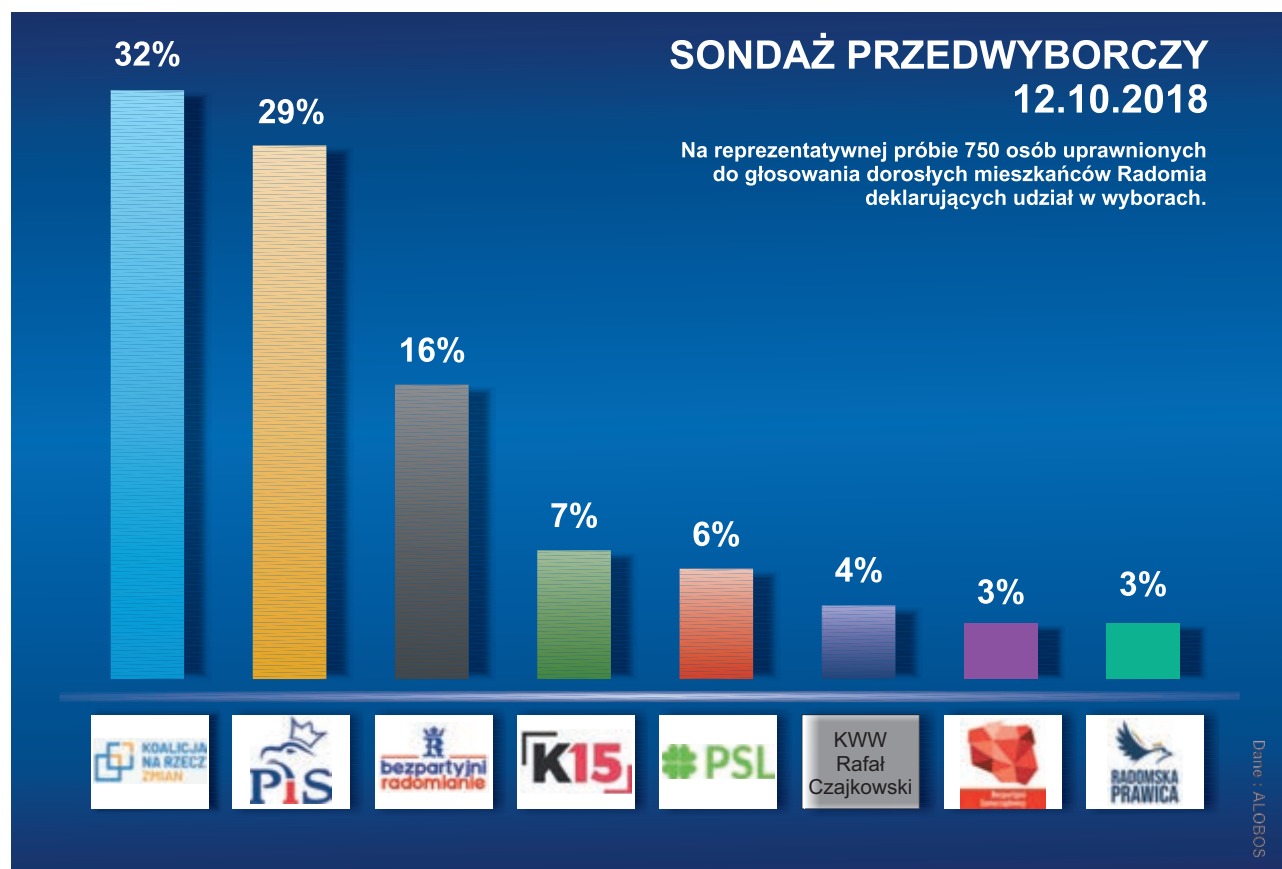
Jest Pan bardzo zdecydowany. Czy ma Pan zaplecze?

– Moje działania od lat są skierowane na to, aby stworzyć byt samorządowy złożony z ludzi, którzy chcą pracować dla miasta. Mają wiedzę, mają doświadczenie, ale nie podlegają naciskom partyjnym. Nie głosują np. przeciw obniżce cen za wywóz śmieci, bo jest to polityczny, partyjny interes. Nie rozumiem i nie dopuszczam czegoś takiego, że można działać na szkodę mieszkańców tylko dlatego, że przyświeca temu partyjny interes. Naczelnym obowiązkiem radnych jest tworzenie dobra dla mieszkańców.

To wszyscy wiedzą. Tak naprawdę nie o to chodzi, bo wszyscy chcą robić to samo. Mają tylko problemy z efektywnością. Nie wiem, czy to niedbalstwo, lenistwo, czy po prostu tak ciężko pracują dla swoich partii, że już nie mają czasu dla Radomia...

Ważne jest więc co?

– Przede wszystkim dialog ma być merytoryczny; nie rozmawia się partyjnie, ale wymienia poglądy. Ma być jakiś poziom tego dyskursu i to,



że nie obrzucamy się inwektywami. Byłem ostatnio na radzie miejskiej, gdzie trzykrotnie ktoś kogoś nazwał kłamcą. Kiedyś to było nie do pomyślenia. Następuje zniszczenie kultury rozmowy. Do czego to zmierza? Za chwilę wyjmemy noże, bo słowa już nie wystarczą? Jestem konserwatystą, wyniosłem z domu pewne wychowanie i szacunek dla

się na inwestycje, bo stąd są podatki i pieniądze w kasie miasta. Sumując: wszyscy wiedzą, co trzeba robić, tylko potrzeba do tego profesjonalizmu, determinacji i pozbycia się tego partyjnego podglebia. Dla mnie w tym wszystkim ważna jest moralność, dlatego stwierdzenie przewodniczącego rady miejskiej, że on chciał z kimś robić biznes i nie widzi w tym nic złego

i wychowywać nasze dzieci i wnuki w Radomiu i nie zgadzamy się, aby toczono na naszym terenie partyjne wojny. Radomianie po raz kolejny muszą zaważać o swoją godność i niezależność. Wiem, że to się uda. Zapraszam na wybory!

Materiał sfinansowano z funduszy KWW Bezpartyjni Radomianie

Radom zasługuje na więcej

Rozmowa z Ireneuszem Sitarskim, kandydatem SLD Lewica Razem do Sejmiku Województwa Mazowieckiego.



by zdrowia. Nie wiem, czemu tak się działo. Radom jest drugim co do wielkości miastem na Mazowszu z olbrzymim potencjałem, który należy aktywnie promować i wspierać. Dotychczasowi władze wojewódzcy nie potrafili wykorzystać możliwości, jakie choćby przynosi nasze członkostwo w Unii Europejskiej, do wyrównania poziomu życia mieszkańców całego Mazowsza. Ze swojej strony deklaruję, że o politykę wyrównywania szans i w efekcie poziomu życia będę zabiegał, jeżeli zostanie wybrany do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Uważam, że te regiony, które do tej pory były niedoceniane, winny otrzymywać większe wsparcie ze środków Unii Europejskiej.

Ostatnio głośno mówi się o tym, żeby Radom został miastem wojewódzkim. Co pan uważa w tej kwestii?

– Faktycznie, dużo na ten temat mówi kandydat PiS na prezydenta Radomia, ale dla mnie to raczej pusta obietnica w kampanii wyborczej. Jak spojrzymy na Mazowsze, to trudno mi sobie wyobrazić ten region podzielony. Zwłaszcza gdyby wyłączyć z niego samą Warszawę. Przeniesienie stolicy województwa do Radomia utrudniłoby życie mieszkańcom Siedlec, Ostrołęki czy Płocka. Myślę, że

Róbmy swoje – walczmy, zawiążmy sojusze, by Radom w większym stopniu korzystał ze środków budżetu wojewódzkiego. Dbajmy szczególnie o dobrą współpracę między Radomiem a Warszawą. Miasta, oddalone od siebie tylko o 100 km, stały się symbolem kłopotów komunikacyjnych. Jeśli uda się to zmienić, to w Radomiu pojawią się inwestorzy, będzie więcej dobrych miejsc pracy. I właśnie samorząd województwa mazowieckiego powinien o to zabiegać.

Moim zdaniem należy jeszcze powrócić do niespełnionych obietnic rządu AWS. Kiedy wprowadzano nowy podział administracyjny kraju, zapewniano, że miasta, która tracą status wojewódzki, nie zostaną pozostawione samym sobie. Miało to polegać między innymi na przenoszeniu siedzib różnych instytucji wojewódzkich. Niestety, z tego całego programu niewiele wyszło. Ten problem nie dotyczy tylko Radomia, ale też wielu innych miast w Polsce. Warto do tego powrócić i zastanowić się, w jaki sposób można pomóc pokrzywdzonym przez tę reformę ośrodkom.

Był pan wiceministrem, ale nigdy nie startował pan w wyborach. Co się zmieniło, że teraz zdecydował się pan na ten krok?

– Faktycznie po raz pierwszy startuję w wyborach. Zawsze wspierałem SLD, jako wyborca, doradca czy ekspert. Starałem się pomagać w tych sprawach, na których się znam. Stąd chociażby moja obecność w rządzie. A teraz zdecydowałem się wystarto-

zrobić. Bo nie chcę pozwolić, aby Polska dalej zmierzała w tym kierunku. Obawiam się o stan naszych stosunków z państwami Unii Europejskiej, relacje z Komisją Europejską. A to w końcu rząd SLD wprowadził Polskę do Unii, wynegocjował warunki i podpisał traktaty. Podczas podróży po Polsce widać gołym okiem jak wiele zawdzięczamy naszemu członkostwu we wspólnocie europejskiej. Jakby tego nie interpretować, czy nie oceniać, jest to ogromne wsparcie dla rozwoju Polski i dzięki temu nasz kraj od 1993 roku utrzymuje wzrost gospodarczy.

SLD nie rządzi w Polsce od 2005 roku. W ostatnich latach partia notowała spadki, ale teraz mocno się odbija. Czy pana zdaniem SLD jest w stanie ponownie dojść do władzy?

– Uważam, że SLD jest w stanie uzyskać dobry wynik w wyborach i powrócić do parlamentu. Dzięki temu odwróciłbyś trend dwupartyjności w sejmie, który prowadzi do tego, co dziś widzimy, czyli wojny polsko-polskiej. Polityka polega na dialogu i wypracowywaniu kompromisowych rozwiązań. My, jako SLD Lewica Razem, chcemy doprowadzić do normalności w tym zakresie. Dziś w polityce nie ma dialogu; teraz jedna strona mówi swoje, druga swoje, rozchodzą się i każdy jest zadowolony. To prowadzi do konfliktów, które nie są nikomu potrzebne. Myślę, że sytuacja byłaby lepsza, gdyby wyborcy dali szansę takim partiom, jak SLD, żeby zrównoważyć ten układ. Im mocniejszą pozycję zdobędziemy,

Swojego czasu był pan wiceministrem skarbu.

– Dwukrotnie pełniłem tę funkcję. Najpierw w latach 90., a następnie na początku lat 2000, w czasie rządów koalicji SLD-PSL.

Jak pan wspomina tamte czasy? Co się od tamtej pory zmieniło w polityce?

– To był dla mnie bardzo intensywny czas, zdecydowanie ciężki kawałek chleba. Wiele pracy i aktywnie spędzonych godzin. Ale ja to wspominam jako doskonale doświadczenie, które trudno zdobyć poza administracją rządową.

Czy doświadczenie, które zdobył pan jako minister, przełoży się na pracę w Sejmiku Województwa Mazowieckiego?

– Myślę, że tak. Choćby dlatego, że uczestniczyłem w procesie negocjacji z instytucjami europejskimi i całym złożonym procesie przystępowania Polski do Unii Europejskiej. Ale mogę również czerpać z dorobku zawodowego, bo z wykształcenia jestem ekonomistą, a wykonuję zawód doradcy. Według niektórych to bardzo wygodna pozycja, ale bezspornie daje wiedzę, pozwalającą być partnerem, a gdy trzeba surowym recenzentem zarządu województwa. Bo sejmik wojewódzki dysponuje znaczącymi środkami finansowymi i musi nimi dobrze gospodarować.

Jak dużymi środkami dysponuje Sejmik Województwa Mazowieckiego?

– Budżet Mazowsza na 2018 rok to ponad 3 mld zł. Z tego duża część to środki z Unii Europejskiej. Oczywiście, sposób wydawania środków publicznych uregulowany jest ustawowo. Województwo samorządowe odpowiada za kilkanaście zadań, zadań bardzo istotnych z punktu widzenia funkcjonowania regionu. To chociażby transport zbiorowy i drogi publiczne, ale także promocja i ochrona zdrowia. Właściwie

wydane pieniądze mogą zwiększyć dostępność usług z zakresu ochrony zdrowia.

Które zadanie w sejmiku będzie dla pana najważniejsze?

– Po spotkaniach z wyborcami widzę, że trzeba się zająć problemami służby zdrowia. W regionie mieszkańcy bardzo narzekają. Dostęp do lekarzy jest mocno ograniczony, a na wizytę u specjalistów czeka się bardzo, bardzo długo. Dlatego w programie SLD Lewica Razem ta problematyka jest mocno podkreślana, będzie jedną z najważniejszych kwestii do rozwiązania w najbliższej kadencji. Obecnie sytuacja w niektórych szpitalach – chociażby w Grójcu czy Kozienicach – jest dramatyczna. Ale w Radomiu też nie jest za wesoło.

A w jaki sposób sejmik może pomóc służbie zdrowia?

– Polski system publicznej służby zdrowia jest dość skomplikowany i jak to czasem bywa cierpi na brak koordynacji. Za infrastrukturę i zdolność do świadczenia usług odpowiadają odpowiednie szczeble władz samorządowych, także województwo, ale każda usługa medyczna wymaga kontraktu z NFZ i nie zawsze te dwa elementy współgrają. Warto, moim zdaniem, bardzo poważnie rozważyć powierzenie sejmikowi koordynacji całej służby zdrowia w województwie. Oczywiście, placówki służby zdrowia wymagają dodatkowych funduszy, trzeba je unowocześniać i wspierać ich rozwój.

Przez ostatnie lata w Sejmiku Województwa Mazowieckiego rządziła koalicja PO-PSL z marszałkiem Adamem Struzikiem na czele. Jak oceni pan ich pracę?

– Odpowiem z punktu widzenia regionu, z którego startuję, czyli byłego województwa radomskiego. Dane statystyczne są tutaj nieubłagane i wyraźnie pokazują, że Radom i subregion radomski w ostatnich latach były niedoceniane, zarówno w obszarze komunikacji, jak i służ-



➤ Aleksander Kwaśniewski zaapelował do wyborców o głosowanie na kandydatów z list SLD Lewica Razem

Radom zasługuje na więcej, ale nie oznacza to, że trzeba go czynić stolicą województwa mazowieckiego. Słyszałem też, że kandydat PSL chce stworzyć województwo staropolskie, ale to wszystko tylko nieracjonalne hasła.

wać, bo moja ocena tego, co obecnie dzieje się w polityce, i co realizuje Prawo i Sprawiedliwość, jest bardzo negatywna. Jakiś czas temu przewodniczący partii wystosował apel, żeby wspomóc Sojusz Lewicy Demokratycznej i uznałem, że warto to

tym będzie o wiele więcej rozmów i dialogu, a dzięki temu atmosferę wojny polsko-polskiej będziemy mogli neutralizować.

Materiał finansowany ze środków KKW SLD Lewica Razem

25 lat z Gombrowiczem

Jedenaście przedstawień konkursowych, w których zaprezentują się teatry z Warszawy, Radomia, Łodzi, Wałbrzycha, Zielonej Góry i Zakopanego, a także zespoły z Wiednia i Buenos Aires – w sobotę, 20 października rozpoczyna się XIII Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski. To edycja szczególna, bo w tym roku festiwal świętuje ćwierćwiecze.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL GOMBROWICZOWSKI 20-27 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM

Sobota, 20 października

godz. 18 – „Operetka”, reż. Andrzej Dziuk, Teatr Witkacego, Zakopane

godz. 21 – „Ferdydurke”, reż. Alina Moś-Kerger, Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego, Radom

Niedziela, 21 października

godz. 16 – „Nic specjalnego”, reż. Braian Alonso, Pablito No Clavo Nada, Buenos Aires, Argentyna

godz. 18 – „Ferdydurke”, reż. Magda Miłkasz, koprodukcja Teatru Malabar Hotel i Teatru Dramatycznego im. G. Holoubka, Warszawa

Poniedziałek, 22 października

godz. 18 – „Operetka”, reż. Waldemar Zawodziński, Szkoła Filmowa, Łódź

Wtorek, 23 października

godz. 18 – „Tancerz mecenasa Kraykowskiego”, reż. Jacek Bunsch, Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Zielona Góra

godz. 20 – „Trans-Atlantyk”, reż. Artur Tyszkiewicz, Teatr Ateneum im. S. Jaracza, Warszawa

Środa, 24 października

godz. 18 – „Iwona, księżniczka Burgunda”, reż. Grzegorz Jareńko, Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego, Wałbrzych

Czwartek, 25 października

godz. 18 – „Deprawator”, reż. Maciej Wojtyśko, Teatr Polski im. A. Szyfmana, Warszawa

Piątek, 26 października

godz. 18 – „Iwona, księżniczka Burgunda”, reż. Magdalena Marszałkowska, Theater XYZ, Wiedeń, Austria

Sobota, 27 października

godz. 18 – „Pupa”, reż. Anna Hop, muz. Stanisław Syrewicz, Teatr Wielki Opera Narodowa – Polski Balet Narodowy, Warszawa

Codziennie po prezentacjach konkursowych w Klubie Festiwalowym odbywać się będą spotkania z twórcami. Prowadzenie – krytyk teatralny Tomasz Domagała.

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

Sobota, 20 października

godz. 11 – „Marzyć, znaczy tworzyć. Radomskie tradycje teatralne” – teatralny spacer po mieście, organizowany we współpracy z Instytutem Teatralnym im. Z. Raszewskiego. Prowadzenie dr Anna Kulpa. Start sprzed teatru.

ok. godz. 23 – otwarcie wystaw fotograficznych: pokonkursowa fotografii teatralnej (ekspozycja przygotowana we współpracy z Instytutem Teatralnym im. Z. Raszewskiego) i „25 lat Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego (1993-2018). Z archiwum Teatru”. Inauguracja działalności Klubu Festiwalowego.

Środa, 24 października

godz. 20.30 – „Jestem”, reż. Andrzej Sadowski, Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego w Radomiu (scena Kotłownia)

Czwartek, 25 października

godz. 21 – „Ja, Feuerbach”, reż. Zbigniew Rybka (premiera), Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego (Scena Kameralna)



● IWONA KACZMARSKA

Festiwal – początkowo jako przegląd realizacji gombrowiczowskich, polskich i zagranicznych – wymyślił ówczesny dyrektor Teatru Powszechnego Wojciech Kępczyński. Po raz pierwszy odbył się w 1993 roku i bardzo szybko stał się jednym z najważniejszych festiwali teatralnych. Dyrektor Zbigniew Rybka zmienił formułę festiwalu – od VIII edycji MFG ma formę konkursu, w którym spektakle ocenia jury złożone z ludzi teatru: krytyków, reżyserów, teatrologów. Impreza odbywa się co dwa lata.

– Ta edycja festiwalu jest wyjątkowo różnorodna, bogata reperturowo – mówi Zbigniew Rybka, dyrektor Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego. – Rozpoczynamy dwoma spektaklami: radomską „Ferdydurke” Aliny Moś-Kerger i „Operetkę” Andrzeja Dziuka zakopiańskiego Teatru Witkacego. Ten teatr jest bardzo oczekiwany; wiele osób zna jego przedstawienia sprzed kilku lat, kiedy była to jedna z ważniejszych scen w Polsce. Dzisiaj teatr przyjeżdża do Radomia w tak samo

ka. – Na pewno ogromne wrażenie robi propozycja wałbrzyska, teatru z ogromną renomą. Warto zobaczyć ich „Iwonę, księżniczkę Burgunda”, bo jest zinterpretowana w niezwykle sposób i pokazana w bardzo interesującej formie.

„Iwonę...” na festiwal przywiezie też teatr z Wiednia. Z pewnością wielu widzów, którzy oklaskiwali przed czterema laty „Ślub” – spektakl dyplomowy Wydziału Aktorskiego łódzkiej „filmówki” w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego z niecierpliwością czeka na „Operetkę” Szkoły Filmowej, także w reżyserii Zawodzińskiego.

Przekonamy się też, na ile różnych sposobów można odczytywać „Ferdydurke”. Spektakl „Nic specjalnego” młodej argentyńskiej grupy Pablito No Clavo Nada stanowi swego rodzaju artystyczne śledztwo, do którego bodźcem stała się powieść. Z kolei w koprodukcji Teatru Malabar Hotel i warszawskiego Teatru Dramatycznego zjawiskowość scenografii, lalki i maski tworzące szaleństwo pól, sprawiają, że adaptacja powieści jest wyjątkowa, a jednocześnie bardzo wierna Gombrowiczowi.

DIAGNOZA WSPÓŁCZESNOŚCI

Zielonogórski „Tancerz mecenasa Kraykowskiego” eksploduje humorem. To ekwilibristyka min, gąb, póż, gestów niby z kina niemego, ale za sprawą kapitalnej muzyki Janusza Grzywacza wyczarowującej klimat filmu lat 50. „Z początku ogląda się »Trans-Atlantyk« w miłym poczuciu obcowania z powiastką filozoficzną, z ode-



Złajęta: Symon Wykna, Kronos Media, Eva Krasucka

dobrej formie, jak przed laty.

„IWONĘ...” DWIE

Zdaniem dyrektora Rybki na pewno będzie się podobać baletowa „Pupa” – przedstawienie na motywach „Ferdydurke” Teatr Wielkiego Opery Narodowej. – „Pupa” nie zdążyła przyjechać do nas dwa lata temu i dyrekcja teatru specjalnie zatrzymała spektakl w repertuarze, by móc w tym roku uczestniczyć w konkursie – mówi dyrektor Ryb-

raną od miejsca i czasu komedią ludzkich charakterów. Z czasem ów komfort jednak ustępuje poczuciu, że Tyszkiewicz i jego aktorzy trafiają w punkt, traktując »Trans-Atlantyk« jako diagnozę współczesności” – pisze o przedstawieniu Teatru Ateneum Jacek Wakar.

Warsawę reprezentuje jeszcze jeden teatr – Teatr Polski z „Deprawatorem” Macieja Wojtyśki. – Spektakl praktycznie jeszcze nikt nie widział, bo premiera odbyła się kilkanaście dni temu, ale recenzje, które się pokazały, świad-

czą o tym, że przedstawienie jest znakomite – zapewnia dyrektor Rybka.

Spektakle oceniać będzie jury w składzie: Bożena Sawicka, Jacek Wakar, Jacek Cieślak i Łukasz Drewniak. Werdykt poznamy w sobotę, 27 października po ostatnim spektaklu.

DWIE PREMIERY „POWSZECHNEGO”

Radomski teatr pokaże w tej edycji Festiwalu Gombrowiczowskiego dwa przedstawienia – „Ferdydurke” weźmie udział w konkursie, „Ja, Feuerbach” jest spektaklem towarzyszącym.

– Ja już się czuję wygrana, po prostu realizując ten spektakl – zapewnia Alina Moś-Kerger, która zwyciężyła w ogłoszonym przez „Powszechny” konkursie na koncepcję i reżyserię przedstawienia gombrowiczowskiego. – Reżyseruję „Ferdydurke” mając 33 lata, czyli dokładnie tyle, ile miał Witold Gombrowicz, pisząc swoją pierwszą powieść. Zresztą cały zespół występujący w tym spektaklu jest młody; wszyscy tutaj mamy ok. 30 lat.



Jak mówi Alina Moś-Kerger, w przedstawieniu skupiła się na tym, co jest oczywiste dla „Ferdydurke” – na poszukiwaniu formy, tęsknocie za odnalezieniem siebie i dopasowaniem do społeczeństwa. – Skupiamy się też na relacjach, na relacjach między nauczycielem a uczniem, między zleceniodawcą a wykonującym usługę, bo to właśnie kształtuje formę własną, której szuka główny bohater – zauważała.

Reżyser podkreśla, że dużą rolę w przedstawieniu gra zarówno choreografia, jak i muzyka. Wystąpią młodzi aktorzy Teatru Powszechnego, w tym debiutujący Mateusz Paluch w roli Józia.

Po sztukę niemieckiego dramaturga Tankreda Dorsta sięgnął Zbigniew Rybka. – Teatr jest w sztuce „Ja, Feuerbach” pretekstem. Tak naprawdę rozmawiamy o sytuacji egzystencjalnej każdego z nas. Bo samotność nie jest czymś aż tak znowu rzadkim w naszej egzystencji. Każdy z nas nosi ją w sobie. To jest także spektakl o czasie; o kontynuacji i ciągłości. Również o podejmowanej przez nas walce z losem – mówi reżyser. – I jest to poparte świetnym aktorstwem trójki naszych kolegów. Myślę, że to będzie ekscytujące 70 minut teatru.

W rolę Feuerbacha wcielił się Jarosław Rabenda. – Jak to jest, kiedy się usiłuje wrócić do życia po siedmiu latach nieobecności w tym życiu, i nagle człowiek się orientuje, że przez siedem lat świat potrafił się tak zmienić, że nie bardzo jest do czego wrócić – mówi aktor. – Nie

do wiary, tylko siedem lat minęło, a teatr się zmienił. Jak się w tej nowej rzeczywistości odnaleźć?

W spektaklu „Ja, Feuerbach” zobaczymy jeszcze Danutę Dolecką (Kobieta) i Mateusza Kocięckiego (Asystent). Autorem muzyki, która także „gra” w przedstawieniu, jest Piotr Salaber.

ŚLADAMI TEATRU PO RADOMIU

Zanim w sobotni wieczór zasiądziemy w fotelu, by oglądać zakopiańską „Operetkę”, warto wybrać się na teatralny spacer. Projekt „Spacerownik teatralny” narodził się przed trzema laty, podczas obchodów 250-lecia teatru publicznego w Polsce. Od tego czasu w wielu miastach przygotowane zostały trasy spacerów po miejscach związanych z miejscowym teatrem czy z życiem teatralnym. Teraz dołączył do nich Radom. – Postanowiliśmy wzbogacić katalog imprez towarzyszących festiwalowi właśnie o spacer teatralny – mówi Anna Kulpa, kierownik literacki „Powszechnego”, która przygotowała spacer. – To

będzie krótka wycieczka, ale – mam nadzieję – interesująca. Na trasie spaceru znajduje się osiem miejsc, które dobrze zna każdy radomianin, ale już może nie każdy wie o teatralnej przeszłości danego budynku. Np. dla mnie zaskoczeniem było, że obecny kościół ewangelicko-australski pierwotnie, przed 200 laty, wybudowany został jako siedziba teatru; to był pierwszy stricte teatralny budynek w Radomiu. A czy ktoś wie, że Tadeusz Kantor miał także radomski epizod? Jaki? Zapraszam na spacer.

BEZY I KLIMATYZACJA

Dwie są jeszcze nowości w „Powszechnym”, które ucieszą nie tylko widzów Festiwalu Gombrowiczowskiego. – Trudno rozstrzygnąć, co ma większe znaczenie... Dla jednych będą to bezy, dla innych klimatyzacja – śmieje się dyrektor Rybka. – Bo mamy wreszcie klimatyzację w teatrze, a konkretnie na dużej scenie, na scenie kameralnej i na scenie Fraszk. Myślę, że widzom, którzy wiedzą, że temperatura na widowni nie zbliża się już do stu stopni, będzie znacznie przyjemniej oglądać nasze spektakle. Ale doczekaliśmy się też bufetu – „U Dzik”. Teraz przed przedstawieniem, albo w czasie przerwy, będzie można w naprawdę przyjemnym otoczeniu napić się kawy, herbaty, wina czy zjeść te słynne już bezy. Oczywiście, jeśli będzie taka potrzeba, bufet czynny będzie także po spektaklach

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Konrada

Vietha

Józefów

Między ul. Józefowską a ul. Barbary Borzym



Fot. Anna Kłk w Radomiu

Konrad Hubert urodził się 17 października 1913 roku w leśniczówce Hubertus położonej w lasach między wsiami Dąbrówka i Barut na Śląsku Opolskim. Ojciec – leśniczy Maksymilian Vieth von Golssenau nie znał polskiego, ale matka – Jadwiga z Drzewieckich – Polka, Ślązaczka nauczyła Konrada polskiego i wychowała w duchu narodowego patriotyzmu.

Ukończył gimnazjum klasyczne w Lublińcu i – za namową matki – rozpoczął studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Mimo kłopotów językowych – mówił śląską gwarą – w 1939 roku uzyskał dyplom lekarza.

Także w 1939 Konrad Vieth ożenił się z radomianką, Zofią Gierczak. Kiedy wybuchła wojna, małżonkowie wyjechali do Warszawy. Konrad na ochotnika zgłosił się do pracy w szpitalu wojskowym przy Uniwersytecie Warszawskim. Został asystentem radomianina, dr. Adolfa Tochtermanna. W lecznicach na Karolkowej i Jasnej oraz w pałacu Paca przy ul. Miodowej leczył rannych obrońców stolicy i ludność cywilną.

Po kapitulacji Warszawy dr Vieth znalazł się w jenieckim obozie przejściowym. Jeden z Niemców zwrócił uwagę na germańskie nazwisko lekarza i potajemnie wyprowadził go z obozu. Konrad Vieth mógł wrócić do Radomia. Rozpoczął pracę jako lekarz na kolei, a kilka miesięcy później – na początku 1940 – związał się z Narodową Organizacją Wojskową, która w 1943 przyłączyła się do Armii

Krajowej. Awansował wtedy na podporucznika, a wkrótce został szefem służby sanitarnej radomskiego ośrodka AK, działającego pod kryptonimem „Ogrody”. Niemcy kilkakrotnie zachęcali doktora do podpisania reichlisty, volkslisty, ale za każdym razem odmawiał. Nie tylko szkolił sanitariuszy dla leśnych oddziałów AK, zbierał dla wojska leki i środki opatrunkowe, ale pomagał zagrożonym wywózkami do Niemiec – wystawiał im zaświadczenia lekarskie chroniące przed robotami.

Po wyzwoleniu dr Vieth pracował jako lekarz kolejowy w Garbatce, a potem we Wrocławiu. W 1948 został powołany do wojska; pracował w szpitalu wojskowym

trzeb służby krwi. Z inicjatywy dr. Vietha uruchomiono tu produkcję preparatów krwiopochodnych i płynów infuzyjnych dla potrzeb szpitala miejskiego oraz innych szpitali ziemi radomskiej.

Dr Vieth był głównym architektem utworzenia stacji krwiodawstwa przy ul. Limanowskiego 42, a jako jej dyrektor zgromadził wokół siebie zespół znanych fachowców, dzięki czemu stacja stała się jedną z najlepszych w Polsce. Od 1959, przez trzy lata, dr Konrad Vieth pełnił również funkcję dyrektora szpitala miejskiego.

Przez wiele lat był radnym Miejskiej Rady Narodowej. Jako przewodniczący komisji zdrowia MRN, zabiegał o budowę nowego szpitala; powstał w 1965 roku, obecnie to Radomski Szpital Specjalistyczny. Przez ministra zdrowia został mianowany wojewódzkim konsultantem ds. krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

Dr Vieth został wyróżniony przez Radę Państwa – jako jedyny lekarz woj. radomskiego – tytułem „Zasłużony Lekarz PRL”, a także Krzyżem Oficerskim i Orderem Kawalerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi.



Fot. Artur Szulmierski

w Chełmie, później na wyspie Wolin, gdzie organizował szpital dla imigrantów greckich.

W czasie służby wojskowej przełożonym Konrada Vietha był m.in. płk doc. dr Artur Hausmann – późniejszy dyrektor Instytutu Hematologii w Warszawie. To on na przełomie 1952 i 1953 roku zaproponował dr Viethowi założenie, pierwszego w Polsce, punktu krwiodawstwa w Radomiu. Punkt mieścił się przy ul. Kelles-Krauza 3 i z czasem został przekształcony w stację krwiodawstwa, w której szkolono lekarzy i średni personel medyczny dla po-

Pogarszający się stan zdrowia był przyczyną przejścia, w 1980 roku, dr. Vietha na emeryturę. Zmarł 24 lutego 1987 roku. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

NIKA

Korzystałam z biogramu dr. Konrada Vietha autorstwa Czesława T. Zwolskiego zamieszczonego w książce „Znani i nieznani ziemi radomskiej”, t. III, Radom 1990.



NieObiektywnym okiem

Jaki to będzie interes?

Stało się. Oficjalnie Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” nabyło od syndyka masy upadłościowej spółkę Port Lotniczy Radom. Można by rzec, że wreszcie Radom zrzucił ze swoich barków finansowanie tego kosztownego tworu. Czas zatem świętować, otwierać szampana i czekać na te miliony pasażerów. Ale czy na pewno?

Jak na oficjalne przejęcie przystało, nie mogło zabraknąć pompy. I pompa była! Do miasta zawiązał sam premier, a przekaz z uroczystości przejęcia był relacjonowany przez siedem ekip TVP. Mogliśmy się dowiedzieć, jak to dzięki skuteczności polityków PiS ktoś zainwestował w lotnisko. Na uroczystości nie został jednak zaproszony obecny prezydent miasta. Bo po co lansować kogoś z przeciwników. Ten jednak napisał „Obiecywałem, że znajdę inwestora dla radomskiego lotniska i swojej deklaracji dotrzymałem”. Brawo! Gratuluję i jednym, i drugim! Przy wykupie upadającej spółki, przez państwowe przedsiębiorstwo, twierdzono, że przejęcie radomskiego lotniska jest korzystne finansowo. Pokazano przy tym odpowiedni raport. Teraz mogliśmy się dowiedzieć, że wszystko to zawdzięczamy politykom. Trochę mnie to zdziwiło, bo jeśli jest to z ekonomicznego punktu widzenia korzystna inwestycja, to nawet bez lobbingu Radom powinien inwestora znaleźć. No, chyba, że raport tak samo wiarygodny, jak poprzedni – stworzony przed laty na potrzeby masterplanu przy budowie radomskiego lotniska. W poprzednim również prognozowano miliony pasażerów. A rzeczywistość zweryfikowała te plany bardzo brutalnie. Mówiąc wprost – problemem z wypełnieniem 33-osobowych samolotów. Duży przewoźnicy jakoś do Radomia zawiązać nie chcieli. Podobny raport zamówił sobie też Modlin, jednak w tym przypadku analiza wykazała zupełnie co innego. Gdzie zatem leży prawda? Trudno powiedzieć. Widać jedynie, że raporty często są korzystne dla zamawiającego.

Kolejna sprawa, która budzi wątpliwości to ta, że miasto będzie musiało PPL-owi oddać 350 mln zł, oraz spłacić obecne długi lotniska. O.K. Można powiedzieć – takie jest prawo. Ale z tego wynika, że Radom wcale nie zrzucił z barków finansowania tego lotniczego projektu. Co prawda, przy okazji powstanie cała infrastruktura okołolotniskowa, przyczyniająca się do rozwoju miasta. To trzeba jasno zaliczyć do korzyści.

Kolejny temat, jakim politycy chcą zamydlić nam oczy, to podatki od nieruchomości, które dzięki PPL-owi spłyną do miasta. Tu zadam zatem kilka pytań. Czy wcześniej nie mieliśmy lotniska i nie było wpływów z podatków od nieruchomości? Czy jeszcze przed powstaniem Portu Lotniczego Radom wojsko nie musiało miastu takowych płacić? A może chodzi o to, że Lotniska, a bardziej precyzyjnie – budynki, budowle i zajęte pod nie grunty na obszarze części lotniczych lotnisk użytku publicznego – są zwolnione z podatku od nieruchomości z mocy ustawy. Konkretnie na podstawie art. 7 ust. 1 pkt. 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych – tak możemy przeczytać na portalu Rynek Lotniczy.

Gdzie zatem leży prawda i czy lotnisko jest miastu naprawdę potrzebne? Postanowiłem zapytać kogoś, kto krytykuje ten projekt, czyli jednego z przedstawicieli Bezpartyjnych Radomian. I nie będzie to osoba przypadkowa, ale taka, która ma większą wiedzę w tematach lotniczych, bo jest pilotem. – Miasta nie stać na finansowanie tak drogiego projektu, zwłaszcza że w bliskiej okolicy mamy dużą liczbę lotnisk z dobrą siatką połączeń. Za te pieniądze można w mieście zrobić wiele potrzebniejszych rzeczy. Loty wykonywane z Radomia pokazały jedynie, że ani przewoźnicy, ani pasażerowie nie byli zainteresowani lataniem z naszego miasta. Samo miasto regularnie dopłacało do funkcjonowania lotniska. Jedyną korzyść to obsługa prywatnych lotów biznesowych, ale i w tym przypadku prywatne awionetki mogą śmiało lądować na aeroklubowym lotnisku w Piastowie – powiedział Stanisław Urbańczyk z Bezpartyjnych Radomian.

Jaki to będzie interes dla miasta? Niech każdy odpowie sobie sam.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



KREM Z BIAŁYCH WARZYW I GRUSZKI

SKŁADNIKI

- por
- duży korzeń pietruszki
- cebula
- 2 ząbki czosnku
- gruszka z puszki
- 1,5 l bulionu
- 100 g gorgonzoli
- odrobina masła do smażenia
- orzechy włoskie
- sól, pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Cebulę i czosnek drobno siekamy i podsmażamy na patelni. Dodajemy posiekane pora i pietruszkę. Podsmażamy przez chwilę i zalewamy bulionem. Kiedy warzywa będą miękkie, blendujemy na jednolitą krem. Gotujemy jeszcze przez chwilę. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Orzechy prażymy na patelni. Przed podaniem uzupełniamy posypujemy orzechami, gorgonzolą i zdobimy kawałkami gruszek.



KREM POMIDOROWY Z BATATAMI

SKŁADNIKI

- duża cebula
- ok. 0,5 kg batatów
- puszkę pomidorów
- 1 l bulionu
- 2 ząbki czosnku
- odrobina masła klarowanego do podsmażenia
- śmietana do zup
- natka pietruszki
- pestki dyni
- sól, pieprz, kurkuma

PRZYGOTOWANIE

Na maśle podsmażamy posiekaną drobno cebulę. Dodajemy pokrojone w małą kostkę bataty i przeciśnięty przez praskę czosnek. Chwilę podsmażamy i dodajemy bulion oraz pomidory. Gotujemy przez ok. 15 minut. Blendujemy na jednolitą masę. Doprawiamy do smaku solą i pieprzem; dodajemy odrobinę kurkumy. Przed podaniem mieszamy ze śmietaną, dekorujemy pestkami dyni i posiekaną natką pietruszki.

Ruch dla zdrowia

Duża część społeczeństwa spędza ponad osiem godzin w pozycji siedzącej. Składa się na to nie tylko praca biurowa, ale też godziny spędzane za kierownicą, odpoczynek z książką lub oglądanie telewizji. Nie pozostaje to bez wpływu na nasze zdrowie.

Często osoby prowadzące siedzący tryb życia uskarżają się na różnorodne dolegliwości kręgosłupa i stawów. Warto zatem zdecydować się na drobne ćwiczenia, które zminimalizują ewentualne dolegliwości.

STANOWISKO PRACY

Nasze stanowisko pracy musi być odpowiednio przystosowane do potrzeb organizmu. Krzesło powinno nie tylko charakteryzować się wyprofilowaniem i dopasowaniem do krzywizny naszego kręgosłupa, ale również dostosowywać się do aktualnej pozycji naszego ciała. Niezbędna jest także możliwość jego szczegółowej regulacji i wygodne wyściełanie, zapewniające dostateczny komfort siedzącego. Jego wysokość powinna pozwolić na oparcie stóp na podłożu, przy jednoczesnym zachowaniu kąta 90 stopni między ławkami a udami. Klawiatura powinna znajdować się na wysokości naszych łokci, a wyświetlacz na wysokości wzroku, w odległości 40-75 cm od twarzy.

ĆWICZENIA DLA KRĘGOSŁUPA

Praca na siedząco to duży wysiłek dla kręgosłupa, a szczególnie dla odcinka lędźwiowego i szyjnego, dlatego warto od czasu do czasu wykonać proste ćwiczenie mające na celu poprawę ich kondycji. Na szyję dobrze wpłyną jej skręty na boki oraz podnoszenie i opuszczanie głowy. Po osiągnięciu granicy tego ruchu pozostawiamy w tej pozycji przez kilka sekund, a następnie wróćmy do neutralnej. Dolne partie kręgosłupa wzmocni wypychanie ich w przód i w tył; ręce trzymamy wyprostowane na biurku. Przy ćwiczeniach należy utrzymywać plecy proste.

ĆWICZENIA DLA DŁONI I NADGARSTKÓW

Dłoń spoczywająca przez kilka godzin dziennie w nienaturalnej pozycji na komputerowej myszy czy klawiaturze również potrzebuje odrobiny naszej uwagi. Wystarczy, gdy np. coś czytamy, kilka razy mocno rozciągnąć i zaciśnąć dłoń. Dobrze zadziała również masowanie dłoni w wolnych chwilach. Nie wolno zapominać też o nadgarstkach. Długotrwałe ich nadwężanie może doprowadzić do zespołu cieśni nadgarstka, który jest niezwykle dokuczliwy, a skończyć się może nawet leczeniem operacyjnym. Siedząc przy biurku, oprzyj na nim ł-



Fot. Fit.pl

kieć, utrzymując jednocześnie dłoń uniesioną do góry. Zaczynaj ją powoli przechylać do dołu, pozostaw ją w maksymalnym wychyleniu przez kilka sekund, a następnie wykonaj nią taki sam ruch w przeciwnym kierunku. Ćwiczenie powtórz kilkakrotnie dla każdej z rąk.

NIE ZAPOMINAJ O PRZERWACH

Nasz organizm nie lubi przebywać w pozycji siedzącej zbyt długo. Dlatego na każdą godzinę siedzenia powinno przypadać ok. 5-10 minut przerwy. Okazji jest ku temu wiele. Można zrobić sobie coś do picia albo podejść na chwilę do okna. Musisz wykonać służbowy telefon? Wstań i przespaceruj się w trakcie rozmowy, nawet jeśli nie masz na to zbyt wiele wolnej przestrzeni, a twoje ciało będzie ci za to wdzięczne.

ZMIENIAJ POZYCJĘ

Siedząc, pamiętaj o tym, by co jakiś czas zmienić pozycję – lekkie pochylenie, następnie odchylenie, zginanie i prostowanie nóg pod biurkiem będą dla naszego organizmu miłą odmianą od siedzenia niemal w bezruchu. Jeśli pracujemy w domu, można też pomyśleć o zastąpieniu naszego krzesła piłką fitness na godzinę, dwie dziennie. Wymusza to na nas tzw. aktywne siedzenie, angażujące mięśnie miednicy, brzucha i grzbietu do zachowywania równowagi.

RUSZ SIĘ!

Najlepszym odpoczynkiem dla osób pracujących na siedząco jest ruch. Nie tylko rozrusza zastale stawy i mięśnie, ale też wzmocni je, dzięki czemu wpływ siedzenia nie będzie tak niekorzystny. Zmiana windy na schody, powrót z pracy pieszo lub rowerem – okazji, by w łatwy sposób zmieścić w naszych ciasnych harmonogramach nieco aktywności fizycznej jest wiele. Ponadto dobrym pomysłem są krótkie poranne joggingi i regularne wizyty na basenie, które wymagają od nas nieco więcej zaangażowania, ale co za tym idzie, mają dużo lepszy wpływ na nasz organizm.

SUPLEMENTY DIETY

Godne rozważenia jest również zastosowanie suplementacji kolagenem. Siedzenie w jednej pozycji, ze zgiętymi stawami, przez długi czas nie wpływa na nas pozytywnie. Dlatego przydadzą się im dodatkowe porcje kolagenu, będącego składnikiem chrząstki stawowej, a którego po 25. roku życia nasz organizm produkuje mniej niż potrzebujemy. Odpowiednim rozwiązaniem okazać mogą się produkty 4Flex, które zawierają łatwo przyswajalny hydrolyzowany kolagen Fortigel®, wzmacniający nasze stawy.

FIT.PL

Warto pić soki

W sezonie jesienno-zimowym, gdy o dostępność świeżych owoców i warzyw coraz trudniej, warto cieszyć się ich smakiem, sięgając po 100-procentowe soki.

Owoce i warzywa nie bez powodu stanowią podstawę piramidy żywienia. Bogate w cenne witaminy i minerały, powinny być spożywane minimum pięć razy dziennie. Żurawina na zdrowy uśmiech, noni na odporność, wiśnia na bolesne zakwasy. Cennych właściwości, które posiadają owoce i warzywa, jest mnóstwo, podobnie jak powodów, dla których warto sięgać po wyciskane z nich soki. Szczególnie wartościowe są te naturalne, pozbawione konserwantów, sztucznych barwników i bez dodatku cukru.

Skoncentrowane źródło witamin.

Owoce i warzywa to bogate źródło witamin, wapnia, magnezu i błonnika oraz substancji aktywnych. Podobna ilość wartości odżywczych zawarta jest w wytwarzanych z nich sokach, które mogą stanowić uzupełnienie zbilansowanej diety, szczególnie jesienią i zimą, gdy dostępność świeżych, pełnych smaku produktów jest ograniczona.

Łatwe przyswajanie. Spożywanie soków jest wygodne i proste dzięki ich płynnej konsystencji. W przypadku większości owoców i warzyw, aby uzupełnić dzienne zapotrzebowanie na obecny w nich składnik odżywczy, należałoby jeść je kilogramami. Zjedzenie kilku buraków, owoców pigwy, garści malin czy żurawiny jednocześnie jest mało prawdopodobne, ale przyswojenie ich w postaci soku już tak.

Różnorodność składników. Dla zdrowia i ochrony organizmu przed chorobą ważne jest spożywanie różnorodnych produktów. Owoce i warzywa, zawierające cenne właściwości odżywcze, można łączyć ze sobą w smacznych koktajlach. Tworzone na bazie mleka, jogurtu lub wody mogą być dopełnione świeżymi składnikami i sokami.

Na przykład, miksując bogate w witaminę C oraz antyoksydanty pomarańcze i owoce rokitnika, można uzyskać koktajl, który wzmocni i zregeneruje organizm. O układ odpornościowy zadamy, wzbogacając napój o marchew, która zawiera wartościowy beta-karoten.



Fot. Fit.pl

Aby więc uzyskać smaczny witaminowy koktajl, wystarczy zmieszać ze sobą wyciśnięte soki z marchwi i pomarańczy oraz sok z rokitnika. Całość dopełnić wodą i osłodzić miodem według uznania.

FIT.PL

REKLAMA

PRACUJ JAKO OPIEKUN/KA SENIORÓW W NIEMCZECH

Teraz atrakcyjne bonusy jesienno - zimowe.
Nie znasz języka niemieckiego? Organizujemy kursy językowe.
Najbliższy kurs rozpoczyna się jeszcze w październiku w Radomiu.
Po kursie oferty pracy gwarantowane. Zapisz się już teraz!

PROMEDICA24

507 061 699

promedica24.pl

RATY

MONTOPLAST

ROK ZAŁOŻENIA 1996

OKNA I DRZWI

Okna na które Cię stać

ul. Stańczyka 5

(pomiedzy Witolda, a Malczewskiego)

tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

KMT

VELEX

FAKRO

VELUX

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY

CENY KONKURENCYJNE

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę



No, to fru... Go!

Gwiazda ministra Suskiego jaśnieje coraz mocniej na rządowym firmamencie, a dzieje się tak za sprawą jego wiekopomnych wypowiedzi. Ostatnia z tego gatunku dotyczyła przejęcia Portu Lotniczego Radow: – Z tych analiz, które były robione, wynika, że większość Polaków lata na południe Europy czy też do krajów afrykańskich. Czyli lotnisko położone na południe od Warszawy, jest bardzo dogodne dla przewoźników i dla pasażerów. Sami Państwo przyznacie, że odlot!

Kolejny bezpartyjny?

– Moja partia to Radow – zadeklarował górnolotnie prezydent Radosław. Kłamczuszek z niego; sprawdziłem w rejestrze partii politycznych i takiej tam nie ma. Ciekawe, czy to samo będzie mówił w wyborach parlamentarnych?

Herbatka z prądem?

Radny Pyszczola zaproponował na ostatniej sesji rady miejskiej, aby radni w sobotę, podczas ciszy wyborczej, spotkali się w sali USC na herbatce i wszystko bez mediów podsumowali. Bez mediów? Czyżby herbatka miała być z prądem?

Zwarcie szeregów?

Jak donoszą wiewiórki, czerwoni bracia z SLD czują się traktowani nieco po macoszemu w wielkiej koalicji na rzecz zmian. Dlatego do Radomia zawiłał z poparciem sam wódz Leszek „Jest Pan Zerem”. Popierać trzeba lokalnego wodza Marcina, który uwija się jak w ukropie, żeby przeskoczyć nowoczesną doktor Katarzynę.

Milczenie jest złotem

O tej starej prawdzie zapomniła wspomniana wyżej nowoczesna doktor Katarzyna, która w TVN24 negatywnie skomentowała przejęcie radomskiego lotniska. Czy przypadkiem to nie jej kandydat na prezydenta obwieścił nam to jako sukces?

Modlin „strollowany”

A trollem okazał się prezes PPL Mariusz Szpikowski. Dowcip i złośliwość polegały na tym, że umowę o przejęciu naszego portu lotniczego przez PPL prezes podpisał długopisem reklamowym kandydata i zarazem obecnego burmistrza Modlina. Długopis został przekazany na aukcję na cele charytatywne. Sugeruję, że powinien go kupić Adam Struzik.

Beton+

Przy jednej z radomskich ulic zawisł duży banner wiceministra wojny. Tuż obok zawisła reklama. Tak jest! – prawdziwa reklama betoniarni z napisem „BETON+”. Czy to zapowiedź nowego rządowego programu?

Piątek

20°/10°

t. odczuwalna 20° C
ciśnienie 1022 hPa
wilgotność 56%

Sobota

15°/6°

t. odczuwalna 15° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 56%

Niedziela

13°/6°

t. odczuwalna 11° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 63%

Poniedziałek

16°/3°

t. odczuwalna 16° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 56%

Wtorek

11°/7°

t. odczuwalna 9° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 58%

Środa

11°/6°

t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1015 hPa
wilgotność 52%

Czwartek

10°/5°

t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 67%

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Fryderyk Jarossy i Zofia Terne bawili w Radomiu

W ubiegłą sobotę Klub Towarzystwa w Radomiu miał nieładną wizytę. Oto późnym wieczorem przyjechali autem na podwórko domu przy ul. Sienkiewicza 4, znany artysta rewiowy p. Fryderyk Jarossy, w towarzystwie słynnej pieśniarki p. Zofii Terne. Wymienionym artystom towarzyszyli dyrektor „Cyrulika Warszawskiego” p. Marek Bayer, oraz redaktor Kuriera Warszawskiego p. Lewental. Całe towarzystwo bawiło się do rana w lokalu klubowym. P. Jarossy okazał się znakomitym „brydżystą” wygrywając kilka kolejnych robót. Na usilne prośby rozbawionych gości p. Zofia Terne odśpiewała kilka piosenek ze swego repertuaru, przy czym sama akompaniowała sobie na fortepianie. P. Jarossy opowiedział kilka pierwszorzędnych „witów” politycznych.

Gościom bardzo podobał się lokal klubowy i zapowiedzieli, że będą częściej odwiedzać Radom. Należy zaznaczyć, że pan dyrektor Marek Bayer spędził swą młodość w Radomiu, jako krewny znanej rodziny przemysłowców radomskich, państwa C.

Trybuna nr 43, 22 października 1937

11 listopada w Radomiu

Stały Komitet Uroczystości Państwowo-Narodowych w Radomiu komunikuje:

Jak wiadomo dzień 11 listopada w roku bieżącym jest oficjalnym świętem Narodowo-Państwowym.

W tym roku po raz pierwszy urzędy i fabryki nie będą czynne.

W Stałym Komitecie Uroczystości Narodowo-Państwowych zaczęły się czynności przygotowawcze do Obchodu.

W przeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie prezydium, a w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie sekcji widowiskowej i finansowej.

Projektowany jest szereg imprez mający za zadanie nadać w tym roku obchodowi Święta charakter więcej ra-

dosny na wzór obchodów świąt narodowych na zachodzie np. Francji.

Jako lokal obchodu brany jest między innymi pod uwagę gmach teatru Rozmaitości, gruntownie obecnie pod kierownictwem Koła Kultury i Sztuki przy subsydium Województwa przebudowany i unowocześniony.

Trybuna nr 44, 29 października 1937

Już wydają pożyczki...

W Radomiu powstała pierwsza Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa przy Tow. Kredytowym Miejskim.

Charakterystyczne, że zarząd kasy tworzą sami kamienicznicy z pp. Glogierem i Krzeczkowskiem na czele.

Kamienicznicy postanowili opiekować się „biedną, polską ludnością chrześcijańską”, udzielając pożyczek do wysokości... 50 zł.

Trybuna nr 44, 29 października 1937

Przeciw wnioskowi o skrócenie handlu

Izba Handlowa w Sosnowcu i Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. wystąpiły do władz wojewódzkich z wnioskiem o zarządzenie skrócenia godzin otwarcia sklepów, zakładów i miejsc zawodowej sprzedaży w soboty i dni przedświąteczne do godziny 19.30.

Zarząd Związku kupców w Radomiu wystąpił z memoriałem przeciwko temu wnioskowi, w którym umotywował potrzebę i korzyści, związane z przedłużeniem godzin handlu do godz. 21.

Wydanie opinii w tej sprawie figuruje na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

Trybuna nr 44, 29 października 1937

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę pociąg popularny do Warszawy na mecz Polska – Norwegia.

Cena biletu powrotnego zł. 4.

Trybuna nr 50, 21 października 1938

				7		4		
		8					2	
7	5	3						
				6	4			
	7							
6		2		8	3			
1			6			2		9
		4		1	5			7
				9	3			

8			7	9				
	1						8	
		3	5		1		4	
		8		4	6			
	2							
	9	1	2			5		6
			4	6			1	5
				7	9	4		

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trasa niecie

721 721 006

Zarobią na młodych?

Radomskie kluby mogą skorzystać na wprowadzonym przed startem rozgrywek III i IV ligi projekcie Pro Junior System. Obecnie plasują się blisko miejsc premiowanych nagrodą finansową.

Pro Junior System to jeden z flagowych projektów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dzięki niemu kluby stawiające na młodych piłkarzy mogą zyskać sowity zastrzyk gotówki. Dotychczas projekt był realizowany w Ekstraklasie, I i II lidze. W obecnym sezonie na finansowe premie mogą liczyć również przedstawiciele III i IV ligi. Co należy zrobić, żeby otrzymać grant od PZPN-u? Zbierać punkty, przyznawane za występy juniorów (zawodnicy z rocznika 2000 i młodszy) i wychowanków (zawodnicy maksymalnie 19-letni z przynajmniej trzyletnim stażem w danym klubie). Każda minuta spędzona na boisku przez tych pierwszych gwarantuje jeden punkt, a przez tych drugich – dwa „oczka”. Na koniec sezonu cztery kluby z III ligi z największą liczbą punktów i pięć z IV ligi otrzymają nagrody w wysokości od 100 tys. zł do 400 tys. zł (III liga) lub 5 tys. do 35 tys. zł (IV liga).

Na PJS sporo zyskać mogą radomskie kluby. Aktualnie Broń Radom, z dorobkiem 2693 punktów, zajmuje ósme miejsce w rankingu trzecioliговców. Teoretycznie, bo w praktyce należy odliczyć kilka zespołów poprzedzających klub z Plant, które zgodnie z regulaminem nie otrzymałyby nagrody. Rezerwy Legii

Warszawa są wykluczone z systemu premii, bo pierwszy zespół mistrzów Polski kwalifikuje się do nagrody w Ekstraklasie. Z kolei ŁKS Łomża i MKS Etł zajmują miejsca spadkowe, co dyskwalifikuje je z walki o premie. Wypadnięcie trzech zespołów oznaczałoby awans klubu z Plant na piąte miejsce, skąd już tylko krok do premiowanej kwoty 100 tys. zł czwartej pozycji w rankingu.

Na grant mógłby liczyć także Radomiak. Tutaj sprawa wygląda jednak inaczej. Pierwszy zespół „Zielonych” plasuje się na ostatnim miejscu rankingu PJS dla drugoligowców, ale klubowe rezerwy mają szansę na nagrody w czwartej lidze. W woj. mazowieckim niezwykle ciężko zdobyć premie, bo rozgrywki dzielone są na dwie grupy, co sprawia, że o pięć nagradzanych miejsc walczy ponad 30 zespołów. Mimo to „Zieloni” w łączonej tabeli PJS zajmują wysokie, piąte miejsce z dorobkiem 2990 punktów. To jednak nie wszystko. Radomiak wyprzedzają obecnie m.in. rezerwy Znicza Pruszków i Mławianki Mława. Obydwa zespoły plasują się na miejscach spadkowych, co sprawiłoby, że „Zieloni” awansowaliby na trzecie miejsce, premiowane kwotą 15 tys. zł.

SJ

Gramy z Radomką!

Radomska Grupa Mediowa przedłużyła współpracę z E. Leclerc Radomką Radom na kolejny rok.

E. Leclerc Radomka Radom w sezonie 2018/2019 zadebiutuje w siatkarskiej elicie. Cel? Jak najwięcej kibiców na trybunach i rodzinna atmosfera. Radomska Grupa Mediowa była z Radomką już w poprzednim sezonie, kiedy zespół rywalizował w pierwszej lidze. Z dumą możemy ogłosić, że nadal będziemy wspierać żeńską drużynę siatkarską z Radomia! – To jest kolejny rok naszej współpracy. W pierwszej lidze

sze – komentuje Thomas Renard, prezes E. Leclerc Radomki Radom. Dodaje, że klub chce przyciągnąć na trybuny nie tylko fanów siatkówki: – Chcemy pokazać, że ekstraklasa kobiet jest w Radomiu. I jest dla wszystkich.

E. Leclerc Radomka Radom po reaktywacji błyskawicznie znalazła się w najwyższej klasie rozgrywkowej. W klubie wiedzą jednak, że sama gra w Lidze Siatkówki Kobiet nie wystarczy, by wzbudzić zainteresowanie radomian. – Żeby być rozpoznawalnym, nie wystarczy rok. Wynik sportowy pomoże nam w osiągnięciu tej rozpoznawalności. Chcemy robić swoje, a rozpoznawalność przyjdzie z czasem – mówi prezes Radomki.

Współpraca z Radomską Grupą Mediową ma przyspieszyć ten proces. Nasi słuchacze, czytelnicy i widzowie będą mogli liczyć na specjalną ofertę. – Będzie można u nas wygrać karnety, będziemy zapraszać na mecze, tak że warto słuchać Radia Rekord, oglądać telewizję Dami i czytać portal cozadzien.pl, bo dużo będzie się tam działo – tłumaczy Rafał Tatarek.

Radomianki zadebiutują w LSK już na początku listopada, domowym meczem z #VolleyWrocław. W następnym wydaniu tygodnika „7 Dni” ukaże się specjalny dodatek – „Skarb Kibica E. Leclerc Radomki Radom”.

SZYMON JANCZYK

Piąta porażka ROSY

ROSA Radom poniosła piątą porażkę z rzędu. W pierwszym domowym spotkaniu Energa Basket Ligi „Smoki” przegrały z Arką Gdynia 77:94. Radomianie po dwóch kolejkach zajmują trzecie od końca miejsce w lidze.



fot. Emil Błot

● SZYMON JANCZYK

ROSA Radom fatalnie rozpoczęła mecz. W pierwszej kwarcie radomianie głównie przyglądali się poczynaniom Arki. „Smoki” przez pierwsze 10 minut gry trafiły zatrwajające 29 proc. rzutów z gry (4/14), zaliczyły aż sześć strat i zaledwie pięć zbiórek. Gdynianie dominowali w każdym elemencie. Trafilili 62 proc. rzutów z gry, tylko trzy razy stracili piłkę i rządili pod koszem, zbierając piłkę aż 14 razy. Arka zanotowała serię 13 punktów z rzędu, rzuciła siedem „oczek” po kontrze (przy dwóch ROSY) i po pierwszej kwarcie prowadziła aż 20 punktami.

Podopieczni trenera Roberta Witki zaliczyli start z opóźnionym zapłonem. Druga i trzecia kwarta były w ich wykonaniu znacznie lepsze, choć wciąż nie dominowali nad Arką. W drugiej odsłonie spotkania radomianie naprawili własne błędy. Z gry rzucili już 9/13 i poprawili procentową skuteczność na 48 proc. Mimo że przewaga pod koszem wciąż była znaczna na korzyść gdynian (11-27, przy czym ROSA zaliczyła pierwsze dwie zbiórki pod koszem Arki), „Smoki” traciły rzadziej od Arki (2-3). To sprawiło, że wyrównały statystykę punktów zdobytych po stratach (9-9, po pierwszej kwarcie 2-7),

a także częściej trafiały po kontrze (5-0). ROSA zaliczyła serię dziewięciu punktów z rzędu, ale odrobiła tylko trzy punkty.

Po przerwie radomianie wciąż byli skuteczniejsi niż w pierwszej kwarcie i odrobili kolejne dwa „oczka”. Tym razem ROSA rzuciła 7/19 punktów z gry, straciła piłkę tylko raz (przy pięciu stratach Arki), jednak wciąż nie miała czego szukać pod koszem. Tam królowali Adam Łapeta, Marcel Ponitka i Robert Upshaw (łącznie 19 zbiórek, o jedną mniej niż cały zespół „Smoków”). ROSA znów korzystała ze strat gości (5-0 zdobytych w ten sposób punktów) i trafiała po szybkim ataku (4-0), ale było to wciąż za mało, żeby zdominować rywalą.

W ostatniej kwarcie Arka przywróciła status quo, mimo ogromnych kłopotów. ROSA rzuciła wprawdzie tylko 5/16 rzutów z gry, ale gdynianie byli coraz bardziej zagubieni. Aż osiem strat (przy dwóch ROSY) dało ROSIE 10 punktów (Arka po stratach rzuciła tylko dwa „oczka”). Klub z północy kraju zakończył mecz z ilością 51 zbiórek na koncie (przy 29 ROSY). Gdynianie wygrali ostatnią kwartę dwoma punktami i sięgnęli po zwycięstwo w całym meczu. Ekipa trenera Roberta Witki poniosła porażkę przez bezradność pod koszem i słabą ławkę rezerwowych. Zmienił w ROSIE rzucili tylko 14 punktów, a wchodzący z ławki koszykarze Arki... 47.

ROSA Radom – Arka Gdynia 77:94 (11:31, 26:23, 19:17; 21:23)

ROSA: Neal 27, Lindbom 16, Mosquera-Perea 11, Mielczarek 9, Piechowicz 7, Wall 3, Szymański 2, Szczypiński 2.

Przed nami finał pucharu

Zbliża się wielki finał Mirax Pucharu Polski. W środę, 24 października, do walki o regionalne trofeum staną Szydłowiec i Energa Kozienice.

Tegoroczna edycja Mirax Pucharu Polski przyniosła wiele niespodzianek. Po raz pierwszy od sezonu 2011/2012 i po raz drugi, od kiedy w 2007 roku po krótkiej przerwie pucharowe rozgrywki wróciły na szczebel regionu, żaden z radomskich zespołów nie dotarł nawet do ćwierćfinału. To sytuacja o tyle zaskakująca, że w ubiegłym roku kwestia zdobycia pucharu była wewnętrznym pojedynkiem klubów z naszego miasta – Broni i Centrum. Radomianie w tym sezonie mieli aż pięciu przedstawicieli: dwa zespoły Radomiaka (w tym jeden rozstawiony), rozstawionego finalistę (Centrum), Zamłynie i Młodzik. Najdalej dotarło Zamłynie, które w 1/8 finału odpadło po meczu z... grającym w Klasie A Zodiakiem Sucha.

Historycznym wydarzeniem jest również sam finał. Od kiedy nasze drużyny ponownie grają w regionalnym, a nie mazowieckim pucharze, zarówno Energa, jak i Szydłowiec sięgnęły po trofeum, jednak w każdej z 10. edycji wygrał ktoś inny. W związku z tym któryś

z finalistów zostanie pierwszym klubem, który po „reaktywacji” zdobędzie puchar po raz drugi. Sięgając do historii całych rozgrywek, dowiemy się jednak, że Szydłowiec zwyciężyła w regionie również w 1998 roku. Z kolei dla Kozienic trofeum zdobył MG MZKS, który wygrał w latach 1995 i 1996. Największego pecha do finałów miało Mazowsze Grójec. Grójczanie w ostatnich 11 latach zameldowali się w finale dwukrotnie (i to dwa razy z rzędu, w latach 2012 i 2013) i dwukrotnie przegrali po... rzutach karnych. Co ciekawe, w tym roku Energa Kozienice awansowała do finału, wygrywając w półfinale z Mazowszem Grójec w... serii „jedenastek”. Również dwa razy w finale przegrywał Proch Pionki.

Energa Kozienice wygrała regionalny Puchar Polski w sezonie 2014/2015. Wówczas kozieniczanie pokonali Zawiszę Sienno aż 7:1, co jest najwyższym w historii wynikiem finałowego spotkania. Tamten triumf pamiętają doświadczeni zawodnicy – Łukasz Szary, Eugeniusz Kołodziejczyk i Daniel Ciupiński. Ten

drugi ma ogromną szansę na zdobycie korony króla strzelców turnieju. Aktualnie ma sześć goli na koncie, tyle samo, ile Michał Strzelecki z Zodiaku Sucha. Bramka w finale sprawiłaby, że Ciupiński objąłby samodzielne prowadzenie w klasyfikacji i dołączyłby do Kołodziejczyka, który strzelił gola w finale w 2014 roku.

Szydłowiec Szydłowiec sięgnęła po trofeum w sezonie 2010/2011. Wówczas ekipa z Szydłowca ograła Pilicę Białobrzegi 4:2. Od tamtego triumfu minęło już osiem lat, ale w nadchodzącym finale barwy Szydłowiec ponownie może przywdziać Mateusza Rafalskiego. 32-letni zawodnik, podobnie jak jego klubowy kolega, Michał Wiatrak, grał w zwycięskim meczu z Pilicą.

Finał rozgrywek odbędzie się w środę, 24 października, o godz. 17 na stadionie MOSiR-u w Radomiu. Jego zwycięzca awansuje do mazowieckiej edycji rozgrywek i zgarnie nagrodę w wysokości 10 tys. zł. Przegrany dostanie premię – 5 tys. zł.

SZYMON JANCZYK



fot. Artur Sandomięcki

bardzo mocno wspieraliśmy klub i jesteśmy bardzo szczęśliwi, że teraz możemy kontynuować to na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Trzymamy kciuki, żeby wynik był jak najlepszy – mówi Rafał Tatarek, prezes Radomskiej Grupy Mediowej.

Radomianki jako beniaminek rozgrywek nie stawiają sobie wygórowanych celów. – Zaczynamy bez stresu. Chcemy zająć jak najwyższe miejsce, ale nie mamy presji. Chcemy walczyć na boisku, być drużyną, a wynik z czasem sam przyjdzie. To projekt długofalowy, budujemy drużynę i to jest najważniejs-

Zmienne szczęście Cerradu

Cerrad Czarni Radom rozpoczęli sezon od porażki i zwycięstwa. W dwóch pierwszych pojedynkach na parkietach PlusLigi podopieczni Roberta Prygla najpierw przegrali z Jastrzębskim Węglem, a następnie wygrali z Indykpołem AZS Olsztyn.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Po 175 dniach przerwy do Radomia powróciła siatkarska PlusLiga. Drużyna Roberta Prygla zainauguowała ten sezon pojedynkiem z jednym z kandydatów do medali – Jastrzębskim Węglem. W drużynie ze Śląska można było spotkać chociażby dwukrotnego mistrza świata Dawida Konarskiego czy dawnych znajomych z Radomia: Lukasa Kampe, Jakuba Bucckiego i Grzegorza Koska.

„Wojskowi” szanowali rywali, ale podchodzili do tego meczu po doskonałym okresie przygotowawczym, w którym wygrali komplet 13 sparingów, tracąc w nich zaledwie pięć setów. – Na wyniki spotkań towarzyskich nie ma co patrzeć. Dopiero ligowa walka zweryfikuje naszą formę – mówił przed meczem Robert Prygiel.

Niestety, jego słowa okazały się prorocze. Cerrad Czarni próbowali walczyć i na początku spotkania nawet odskoczyli od rywali na trzy punkty, ale im dalej w mecz, tym rosła przewaga gości. Jastrzębianie w pełni kontrolowali przebieg tego spotkania i ich zwycięstwo chyba nawet przez moment nie było zagrożone. „Wojskowi” najbardziej postawili się w pierwszym secie, w którym przegrali dopiero 23:25. W dwóch kolejnych partiach jastrzębianie wygrali pewnie do 19 i 20.

O porażce „Wojskowych” zdecydowała gorsza forma w przyjęciu zagrywki. Goście w większości starali się serwować w Wojciecha Żalińskiego albo zmieniając



Fot. Artur Sandomierski

cego go Kamila Kwasowskiego. Niestety, obaj nie mieli w piątek najlepszego dnia w przyjęciu. Przez całe spotkanie radomianie zanotowali tylko 11 proc. doskonałego przyjęcia, co mocno utrudniało pracę Dejanowi Vinciciowi. Natomiast Jastrzębski grał na 29-procentowym przyjęciu perfekcyjnym.

– Nie zagraлиśmy najlepiej na zagrywce. Może wielu błędów nie popełniliśmy, ale nie zdołaliśmy odrzucić rywala od siatki, a na naszej hali powinniśmy to zrobić – stwierdził po meczu Robert Prygiel.

Niestety, w szeregach „Wojskowych” widać było jeszcze małe zgranie. Momentami brakowało komunikacji między

zawodnikami, ale to z czasem powinno się poprawić. Na usprawiedliwienie warto zaznaczyć, że zarówno Dejan Vincić, jak i Alen Pajenk do Radomia przyjechali dopiero w drugiej połowie września, po powrocie z mistrzostw świata.

– Te błędy musimy wyeliminować. Mam nadzieję, że w kolejnych meczach już ich nie będziemy oglądać – zapowiedział szkoleniowiec Cerradu Czarnych Radom.

Cerrad Czarni Radom – Jastrzębski Węgiel 0:3 (23:25, 19:25, 20:25)

Cerrad: Vincić, Żaliński, Huber, Żygaw, Fornal, Pajenk, Ruciak (1) oraz Giger, Filip, Kwasowski

Jastrzębski: Kampa, Lyneel, Kosok, Konarski, Froom, Hain, Popiwczak (1) oraz Rusek

Po porażce z Jastrzębskim Węglem Cerrad Czarni Radom zajmowali ostatnie miejsce w tabeli. W drugiej kolejce „Wojskowi” zmierzyli się na wyjeździe z Indykpołem AZS Olsztyn, czyli zespołem, który w pierwszym meczu przegrał na wyjeździe z GKS-em Katowice 1:3. Co ciekawe, oba zespoły spotkały się tuż przed startem sezonu w turnieju Partnerstwa Regionalnego. W Kozienicach górą byli radomianie, którzy wygrali 3:1.

Faworytem tego pojedynku byli radomianie, choć Robert Prygiel przestrzegał. – Olsztynianie mocno zmienili skład.

Realnie osłabili swoje zestawienie, tracąc m.in. najlepszego środkowego PlusLigi Kubę Kochanowskiego, ale ciągle to ciekawa drużyna, która może zaskoczyć każdego, zwłaszcza na własnym obiekcie – mówił przed meczem trener Cerradu Czarnych Radom.

Na szczęście olsztynianie nie zaskoczyli „Wojskowych”. Nasza drużyna przegrywała tylko na początku pierwszego seta. Ale po chwili nerwów siatkarze z Radomia uspokoiili swoją grę. Nasza drużyna dobrze przyjmowała i grała na wysokiej skuteczności w ataku. Dodatkowo Cerrad Czarni dominowali w bloku, w którym wygrali 12 do 4. To wszystko przełożyło się na pewne zwycięstwo naszego zespołu. Radomianie triumfowali w całym spotkaniu 3:0, a w setach do 22, 22 i 17.

Po tym zwycięstwie Cerrad Czarni awansowali na ósme miejsce w tabeli. Kolejne spotkanie „Wojskowi” rozegrają w niedzielę, 21 października, kiedy to na wyjeździe zmierzą się z Cuprumem Lubin.

Indykpol AZS Olsztyn – Cerrad Czarni Radom 0:3 (22:25, 22:25, 17:25)

Indykpol: Woicki, Kapelus, Warda, Hadrava, Kalinin, Zniszczoł, Żurek (1) oraz Kańczok, Lux, Andriaga (1), Gil, Urbanowicz

Cerrad: Vincić, Żaliński, Huber, Żygaw, Fornal, Pajenk, Ruciak (1) oraz Wasilewski (1)

REKLAMA

 /RafalCzajkowskiRadom

Rafał CZAJKOWSKI

KANDYDAT NA PREZYDENTA RADOMIA

KOMPETENCJA - DOŚWIADCZENIE - ROZWÓJ



Sfinansowane przez KWW Rafała Czajkowskiego

MÓJ PREZYDENT



Radosław WITKOWSKI

KWW RADOŚŁAWA WITKOWSKIEGO



KOALICJA
NA RZECZ
ZMIAN

LISTA
15

PROSIMY O PAŃSTWA GŁOS
21 PAŹDZIERNIKA 2018 R.

PAŹDZIERNIK 2018

WYBORY 21.10.2018 r.

WWW.KOALICJAZMIAN.PL



ŁUKASZ WOJCIK (2)

RAZEM ZMIENIAMY RADOM

Cztery lata temu licznie posłaliście Państwo na wybory i wybraliście zmianę. Dzięki Wam Radom już dziś wygląda zupełnie inaczej.

Co zrobiliśmy

Dzięki Radomskiemu Programowi Drogowemu na 150 ulicach pojawił się asfalt. Bezrobocie spadło z 20 do 12%, a strefa ekonomiczna na Wośnikach zapełniła się nowymi inwestycjami. Kończymy budować najnowocześniejszą w województwie mazowieckim halę widowiskowo-sportową, a na wiosnę przy Struga w ramach Radomskiego Centrum Sportu będzie też nowy stadion. Budujemy trasę N-S. Zbudowaliśmy nowy żłobek i przedszkole. Wyremontowaliśmy parki i stworzyliśmy nowoczesne place zabaw. Budujemy nowy oddział rehabilitacji w radomskim szpitalu. Przywróciliśmy dumę z Radomskiego Czerwca '76. Zadbaliśmy o seniorów, o to, by byli bezpieczni, zdrowi i aktywni.

Jako pierwsze miasto w Polsce wprowadziliśmy kartę rodziny z osobą niepełnosprawną.



Radomski Czerwiec '76

Radom jest miastem coraz bardziej otwartym i przyjaznym dla wszystkich.

PROSZĘ O PAŃSTWA GŁOS



LISTA 15

To gwarancja, że nasze miasto nadal będzie zmieniało się na lepsze.

Co jeszcze zrobimy

Jednak przed nami jeszcze wiele do zrobienia. Radom potrzebuje kontynuacji zmian, które rozpoczęliśmy razem 4 lata temu. Codziennie udowadniamy, że wspólnie, szukając porozumienia i stawiając interes miasta ponad polityczne spory, można realnie zmieniać Radom na lepsze.

„Koalicja na Rzecz Zmian”

Z tej idei i wspólnego działania powstał Komitet Wyborczy Wyborców Radosława Witkowskiego „Koalicja na Rzecz Zmian”. Skupia ludzi ponad partyjnymi podziałami, ale również tych, którzy nigdy do żadnej partii nie należeli. Wszystkich nas połączył jeden cel – chęć przekształcenia Radomia tak, by był miastem coraz bardziej przyjaznym dla wszystkich. Dlatego zachęcam do głosowania na kandydatów z listy nr 15. ■

www.koalicjazmian.pl

MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KWW RADOŚŁAWA WITKOWSKIEGO „KOALICJA NA RZECZ ZMIAN”

RADOM DLA SENIORÓW

To najliczniejsza grupa mieszkańców Radomia, a zarazem najbardziej doświadczona. Seniorzy, bo o nich mowa, z każdym rokiem mogą korzystać z coraz to ciekawszych rozwiązań. Wspierani przez miasto i prezydenta Radosława Witkowskiego, są nareszcie traktowani jak pełnoprawni i bardzo potrzebni członkowie naszego społeczeństwa.

Ostatnie cztery lata to dla polityki senioralnej czas dynamicznego rozwoju. Od początku kadencji prezydent Radosław Witkowski podejmuje wiele działań, aby Radom był miastem przyjaznym dla wszystkich, również dla osób starszych.

Radom dla seniorów

Radomska Karta Seniora

Wprowadzona została Radomska Karta Seniora. Dzięki niej osoby powyżej 65 roku życia mogą korzystać z ulg i zniżek udzielanych przez instytucje miejskie, ale także firmy prywatne. Karta uprawnia również do zakupu senioralnego, rocznego biletu komunikacji miejskiej za 100 zł.

Siła w Seniorach

Miasto wdraża szerokie spektrum działań poprzez realizację autorskiego programu prezydenta Radosława Witkowskiego „Siła w Seniorach”.

- Nowoczesne miasto to nie tylko hala widowiskowo-sportowa, stadion, czy drogi. O wysokiej jakości życia świadczą także bardzo dobra polityka senioralna. Obecnie co czwarty mieszkaniec Radomia ma ponad 60 lat.



Miejsca wypoczynku i rekreacji dla wszystkich

To pokazuje, przed jakim wyzwaniem stoi nasze miasto - powiedział Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Program „Siła w Seniorach” ma trzy filary

Senior bezpieczny

Pierwszy z nich to „Senior bezpieczny”. Najstarsi radomianie otrzymują czujniki czadu. W tym roku rozdano ich już 1000. Następna pula czujników zakupiona zostanie już w przyszłym roku.

Opaska dla seniora

Kolejnym działaniem jest pilotażowy program „Opaska dla Seniora”.

W 2019 roku opaski trafią do 100 osób

Dzięki temu w nagłych sytuacjach uzyskają one niezbędną i natychmiastową pomoc medyczną. Urządzenie przypomni też o konieczności zażycia leków, zmierzy temperaturę i tętno.

Senior zdrowy

Kolejną częścią programu jest „Senior Zdrowy”. Priorytetem prezydenta Radosława Witkowskiego jest budowa Centrum Rehabilitacji, którego częścią będzie Poradnia Geriatryczna.

Seniorzy zasługują na jak najlepszą opiekę

Pierwsze działania w tym zakresie zostały już podjęte i lada moment rozpocznie się budowa. Osoby starsze mogą już korzystać z bezpłatnych szczepień

przeciwko grypie, które rok w rok cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Ostatnim elementem programu „Siła w Seniorach” jest „Senior Aktywny”.

Senior aktywny

- Dziś seniorzy są bardzo aktywni. Chętnie uczestniczą w życiu miasta, a naszym zadaniem jest im to jak najbardziej ułatwić i dostosować ofertę także do ich oczekiwań - podkreślił prezydent Radosław Witkowski.

Właśnie dlatego powstał Dzienny Dom Senior-Wigor, w którym osoby powyżej 65 roku życia mogą korzystać z wielu zajęć, w klubach seniora odbywa się mnóstwo wydarzeń, a latem organizowane są wieczorki taneczne znane seniorom jako „Taniec pod Gwiazdami”. Cyklicznie odbywać będzie się również Bal Seniora, podczas którego tylko w tym roku bawiło się 800 osób. Powstało również Centrum Aktywności Seniora. Osoby starsze będą mogły uczyć się języka angielskiego czy wspólnie brać udział w spacerach i innych zajęciach ruchowych. W Centrum seniorzy będą też mogli zasięgnąć porady m.in. policjanta i prawnika.

Jak podkreśla prezydent Radosław Witkowski, przed władzami Radomia jeszcze wiele do zrobienia.

- Mamy wiele pomysłów i chcemy je wdrażać. Dlatego mam nadzieję, że uda nam się to w kolejnej, pięcioletniej kadencji samorządu - powiedział.

■

RADOM DLA RODZIN

Jednym z największych problemów polskich miast jest ich wyludnianie. Nie inaczej jest w Radomiu. Żeby odwrócić ten niekorzystny trend trzeba stworzyć rodzinom dobre warunki do życia.

Z myślą o dzieciach

Taki cel ma program Radom dla Rodzin, w ramach którego powstał nowy żłobek przy ul. Michałowskiej i przedszkole przy ul. Kilińskiego. Parki na Michałowie i Plantach zmieniły się nie do poznania, a nowoczesne i bezpieczne place zabaw przyciągają tłumy.

- Musimy stwarzać jak najbardziej komfortowe warunki dla osób, które chcą w naszym mieście założyć rodzinę - mówi prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Mieszkania dla rodzin

Najważniejszym planowanym w ramach programu Radom dla Rodzin działaniem jest budowa tanich mieszkań na wynajem. Będzie je budować miejska spółka Administrator.

Mają być dostępne dla osób, które nie mają zdolności kredytowej.



Otwarcie żłobka na os. Gołębiów II

Takie rozwiązanie ułatwi start młodym rodzinom

Radom dla rodzin

Nasze plany

W ramach programu Radom dla Młodych zostanie podwojona liczba miejsc w żłobkach, by kolejnych 150 maluchów znalazło opiekę, a ich rodzice mogli wrócić do pracy.



Nowy żłobek przy ul. Michałowskiej

Powstanie kolejnych 10 nowoczesnych placów zabaw. Uczniowie będą jeździć komunikacją miejską za darmo. Te wszystkie rozwiązania, w połączeniu z poprawiającą się sytuacją na rynku pracy i inwestycjami w kulturę,

rekreację oraz zwiększenie wygody i bezpieczeństwa poruszania się po Radomiu sprawiają, że Radom będzie jeszcze bardziej przyjazny dla rodzin.

A to bardzo ważne!

■

DZIELNICA PRZEMYSŁOWA

Władze Radomia planują utworzenie Dzielnicy Przemysłowej. Przeznaczają na nią 40 hektarów gruntów w Wólce Klwateckiej.



40 ha nowych terenów inwestycyjnych

Nowa dzielnica przemysłowa

Zainteresowanie przedsiębiorców inwestowaniem w Radomiu stale rośnie. Teren Strefy Ekonomicznej na Wośnikach wypełnił się praktycznie w 100%. Kolejne firmy cały czas szukają terenów pod inwestycje. Dlatego władze miasta postanowiły utworzyć w Wólce Klwateckiej nową dzielnicę przemysłową. - Chcemy, żeby było to miejsce dla nowych inwestorów, którzy stworzą lepsze i lepiej płatne miejsca pracy - mówi prezydent Radosław Witkowski. Projekt układu komunikacyjnego dzielnicy jest już gotowy, budowa rozpocznie się w przyszłym roku. Nowa droga zapewni dojazd do każdej z firm. Miasto zarezerwowało na ten cel 12 mln zł. Wykonane zostanie także odwodnienie i wybudowane oświetlenie. - Szczegółowe plany dotyczące infrastruktury będziemy uzgadniać z inwestorami - podkreśla wiceprezydent Konrad Frysztak.

W obrębie dzielnicy powstanie także park technologiczny.

- To przedsięwzięcie, które umożliwi inwestowanie w wysokie technologie. Prowadzimy już rozmowy biznesowe z zainteresowanymi przedsiębiorcami - tłumaczy Radosław Witkowski. Zdaniem prezydenta, tereny przemysłowe w Radomiu staną się jeszcze bardziej atrakcyjne po 2020 r., po uruchomieniu przez PPL portu lotniczego. Jednocześnie, jak przypomina wiceprezydent Jerzy Zawodnik, Radom jest postrzegany w Polsce jako jedno z najatrakcyjniejszych miejsc dla centrów usług biznesowych. Radom znalazł się także w prestiżowej dwunastce miast określanych jako wschodzące gwiazdy biznesu w raporcie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

WYGODNIE I BEZPIECZNIE NA DROGACH

Radom ma wiele problemów komunikacyjnych. Część udało się rozwiązać, kolejne wyzwania przed nami. Jednym z nich jest stworzenie strefy wygodnego ruchu.

Strefa wygodnego ruchu

To systemowe rozwiązania, które pozwolą poruszać się po mieście wygodnie i bezpiecznie przy zachowaniu równowagi pomiędzy kierowcami, pieszymi i rowerzystami.

Trasa N-S

Ważna jest trwająca budowa trasy N-S, która pozwoli odkorkować centrum miasta przez stworzenie nowej arterii komunikacyjnej na osi północ-południe.

W ramach Radomskiego Programu Drogowego na niemal 150 ulicach pojawił się już asfalt.

W kolejnej kadencji problem dróg gruntowych powinien zostać rozwiązany całkowicie. Powstają nowe drogi dla rowerów, które docelowo zostaną połączone w spójną sieć. Dzięki ponad 50 mln. zł. pozyskanych ze środków unijnych, na ulice Radomia wyjechały nowe ekologiczne autobusy, a zakup kolejnych - w tym elektrycznych - jest już planowany. Sukcesywnie poprawia się bezpieczeństwo i komfort pieszych. Powstają nowe sygnalizacje świetlne, jak choćby na niebezpiecznym dotąd skrzyżowaniu ulic Wernera i Szarych Szeregów. Remontowane są chodniki, a w następnej kadencji ma być uruchomiony szeroki program ich naprawy wzorowany na Radomskim Programie Drogowym. - Radom musi się zmieniać także w obszarze komunikacji. Przed nami wiele wyzwań, na realizację których jesteśmy gotowi - podkreśla prezydent Radosław Witkowski.

Z MYŚLĄ O KULTURZE

Utworzenie Radomskiego Centrum Kultury, przebudowa Amfiteatru oraz organizacja Festiwalu Wolności to najważniejsze plany inwestycji i wspierania radomskiej kultury na najbliższe lata.

Duma z historii

Przyjazne miasto to nie tylko miejsca pracy, zielone osiedla czy wygodny układ komunikacyjny. Ważna jest także rozrywka i kultura.

- Chcemy, żeby Radom zarysowywał coraz mocniej swoją pozycję na kulturalnej mapie. Obchody rocznicy Radomskiego Czerwca '76 przywróciły nam dumę, ale pokazały też, że warto to wydarzenie pielęgnować i dodatkowo upamiętnić - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Festiwal Wolności

Dlatego miasto zamierza organizować cykliczny Festiwal Wolności. Będzie to duże ogólnopolskie wydarzenie, łączące różne formy artystyczne przeobrażenia na najwyższym poziomie. Wszystko na fundamentach Radomskiego Czerwca '76 i wokół idei wolności. To wydarzenie stanie się znakiem rozpoznawczym radomskiej kultury.

Remont Amfiteatru

W planach jest też remont Amfiteatru. W praktyce ten obiekt trzeba będzie wybudować niemal od nowa.

- Scena Amfiteatru pamięta występy największych gwiazd polskiej piosenki. To świetne miejsce na organizację dużych koncertów, festiwali czy przeglądów kabaretowych - uważa Radosław Witkowski.

Radomskie Centrum Kultury

Bardzo ważnym zadaniem jest budowa Radomskiego Centrum Kultury. Okazały, nowoczesny, ale wpisujący się w otoczenie budynek powstanie przy Starym Ogrodzie. Projekt wybrany zostanie w konkursie architektonicznym. Po cichu mówi się o kawiarni na dachu, z której widok rozciągałby się na cały park. W RCK swoją nowoczesną siedzibę i salę koncertową będzie miała Radomska Orkiestra Kameralna. Będzie tam jednak również miejsce na miejską galerię i przestrzeń dla organizacji pozarządowych.

- Myślę, że melomani, a jest ich w Radomiu bardzo dużo, ucieszą się z tej decyzji - mówi prezydent.



2018 rok - obchody rocznicy Radomskiego Czerwca '76

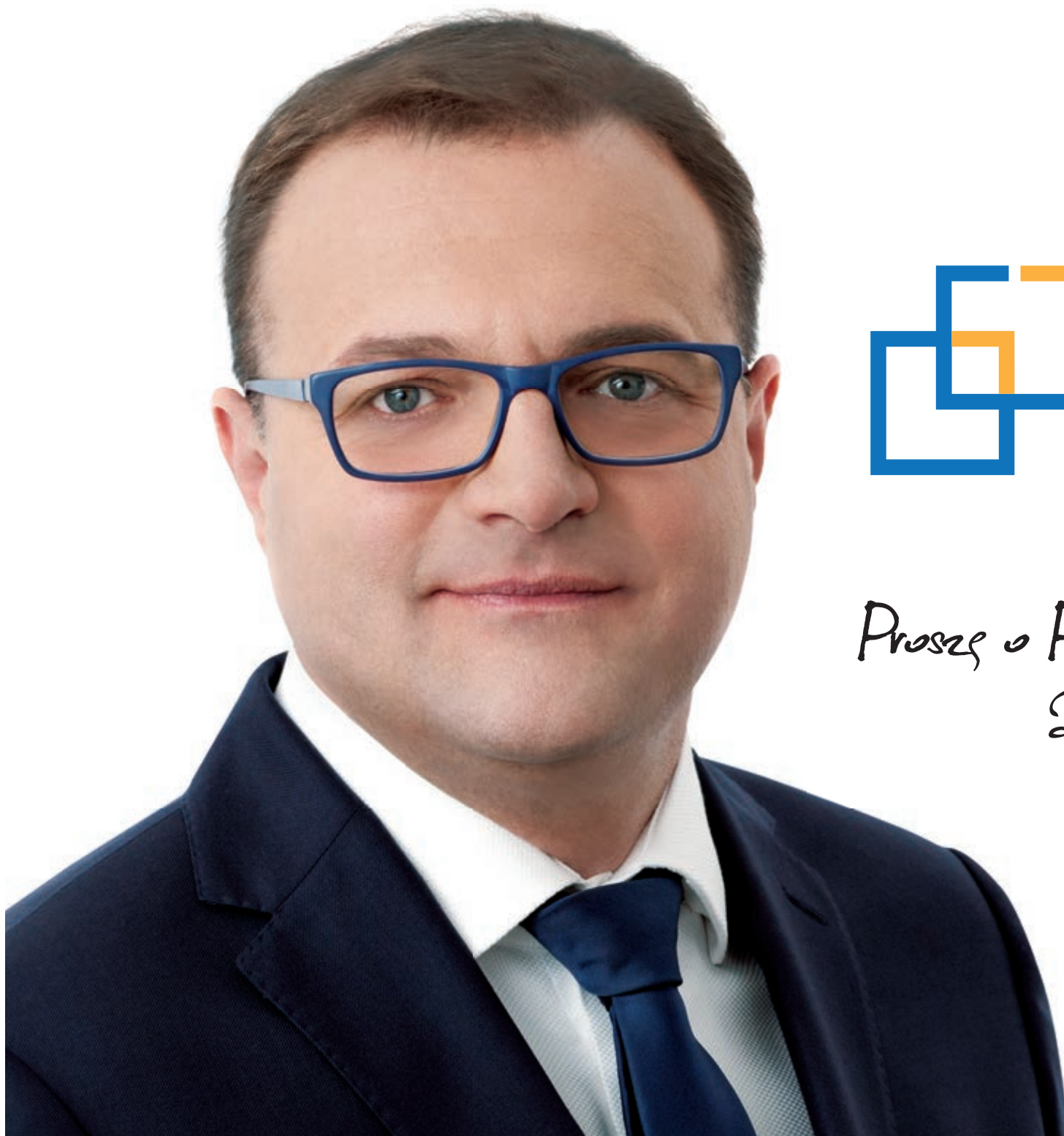
WYBORY 21 X

PROSIMY
O PAŃSTWA
GŁOS

LISTA 15

OKRĘG 1	OKRĘG 2	OKRĘG 3	OKRĘG 4	OKRĘG 5
1 ZAWODNIK Jerzy	1 WITKOWSKI Radosław	1 KALINOWSKA Katarzyna	1 TYCZYŃSKI Mateusz Roman	1 FRYSZTAK Konrad Mirosław
2 KOTKOWSKA Wioletta Alicja	2 ŁUCZYCKI Andrzej	2 NESKA Zbigniew Piotr	2 MICHALSKA-WILK Marta Ewelina	2 WĘDZONKA Wiesław
3 UTKOWSKI Robert Stanisław	3 LASOTA Magdalena Dorota	3 ŁUCZYCKI Jakub	3 RABENDA Jarosław Grzegorz	3 ZAJĄC Małgorzata Jolanta
4 RUSZCZYK Dawid Michał	4 CHROBOTOWICZ Robert	4 PROKOPCZYK-TULIK Agnieszka Ewa	4 PASTUSZKA Paweł Łukasz	4 KORCZYŃSKI Roman
5 SOBKOWIAK Elżbieta	5 DOMAŃSKA Monika Edyta	5 MALMON-TOMCZYK Anetta	5 GAWRYŚ Ewa Danuta	5 SZCZĘSNA Aleksandra Justyna
6 SEMIK Karol Ferdynand	6 OSTROWSKA Anna Halina	6 BARSZCZ Lech Adam	6 WOJCIESZAK Mateusz	6 BIESIADECKA Patrycja Katarzyna
7 KWIATKOWSKI Marek Wacław	7 SKRODZKI Piotr Krzysztof	7 KACA Marcin Robert	7 SZPREDAŁOWICZ Piotr Jerzy	7 TOKARSKI Adam
8 ZWOLIŃSKA Iwona Agnieszka		8 DĄBROWSKI Marcin	8 SOKOŁOWSKA Jolanta Monika	

Radostaw WITKOWSKI



*Proszę o Państwa głos
Radostaw Witkowski*

**LISTA
15**

Kandydat na Prezydenta Radomia



- Program Siła w Seniorach
— senior zdrowy,
bezpieczny i aktywny
- Poradnia geriatryczna
— dla lepszej opieki
- Budownictwo senioralne
— dla wygodniejszego życia



- Dwa razy więcej miejsc
w żłobkach, 10 nowoczesnych
placów zabaw
- Program budowy tanich
mieszkań na wynajem
dla młodych
- Atrakcyjne zajęcia dla dzieci



- Radomskie Centrum Sportu,
koncerty, duże imprezy
kulturalne
- Darmowa komunikacja
miejska dla uczniów
- Centrum Sportu Młodzieżowego
— rozwój młodych



- 40 ha nowych terenów
inwestycyjnych
- Park Przemysłowy
- System Kształcenia
Zawodowego



- Kolejne etapy trasy N-S
- Radomski Program Drogowy
- Radom wygodny
i bezpieczny



- Budowa Radomskiego
Centrum Kultury
- Budowa Amfiteatru
- Festiwal Wolności



BEZPŁATNY DODATEK
DO TYGODNIKA



nr 37
19 października 2018 r.

SUPER **AUTO**



REKLAMA

STOP SMOG **GOHYBRID**

NOWY LEXUS UX

ZAPRASZAMY NA PREMIERĘ **22 PAŹDZIERNIKA**
DO SALONU TOYOTA ROMANOWSKI



TOYOTA ROMANOWSKI, ul. Kielecka 68/70, 26-600 Radom
Tel. +48 369 90 11

Lexus UX: na dzień 17.09.2018 auto nie jest dostępne w sprzedaży w sieci Autoryzowanych Dilerów Lexusa w Polsce. Fotografia przedstawiająca samochód ma charakter przykładowy i informacyjny, mogą być na niej widoczne elementy wyposażenia dostępne za dodatkową opłatą lub w wybranych wersjach samochodu. Samochody w ofercie Dilerów marki mogą się różnić od przedstawionych na fotografii. Szczegółowe oferty, w tym cenniki i promocje będą dostępne bezpośrednio u Dilerów marki, informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

WYPRZEDAŻ, TO DOPIERO
POCZĄTEK PRZYJEMNOŚCI

INNOWACJE
Z RABATEM DO
22 000 ZŁ



Volkswagen



Najlepszy salon samochodowy w Radomiu 2018 roku według Auto Świata



Oferujemy:

Samochody nowe Volkswagen osobowe i użytkowe.

Serwis i części zamienne do Volkswagena i Seata.

Samochody używane z gwarantowaną jakością.

Zapraszamy na jazdy testowe samochodem elektrycznym.

22 października 2018

Zapraszamy na prezentację
elektrycznego samochodu
na XXX Radomskich Dniach Techniki



Ster Sp. z o.o.

Warszawska 222
26-600 Radom

☎ **48 365 55 28**

www.ster.pl



X-CAR wash®
NOWOCZESNE MYJNIE SAMOOBŚLUGOWE

Zapraszamy do naszych punktów w Radomiu:



Kwiatkowskiego 90



11-Listopada 78



Warszawska 96B



Młodzianowska 34



Kielecka 80



Kielecka 80



Kielecka 80



Kielecka 80

www.x-carwash.pl www.facebook.com/xcarwash.pl

X-CAR wash®

NOWOCZESNE MYJNIE SAMOOBŚLUGOWE

7 PROGRAMÓW MYCIA • PIANOWNICA • SUSZARKA • ODKURZACZ • VINYL+KOKPIT • ALKOMAT
• KOMPRESOR • PAROWE PRANIE TAPICERKI • URZĄDZENIE DO PAPIERU • PŁYN DO SPRYSKIWACZY



- oprysk wstępny
- pianownica
- mycie zasadnicze
- mycie szczotką z aktywną pianą
- spłukiwanie
- woskowanie
- osuszanie / nabłyszczanie



Zapłacisz kartą i telefonem



Tankując na naszych stacjach LPG zbierasz punkty - myjesz gratis.



Mycie bezgotówkowe GRATIS do 25%.



TANIE GODZINY
Niedz.-Czw. 22.00 - 6.00
Pt.-Sob. 23.00 - 6.00
Czas wydłuża się o 20%!!!



Korzystając z naszych usług pomagasz Fundacji "Zdążyć z pomocą"

5-7 stanowisk mycia w tym stanowisko do mycia busów i ciężarówek.

Jakie korzyści przynosi posiadanie karty/kłucza X-CAR wash:

Korzystanie z karty/kłucza umożliwia korzystanie z upustów X-CAR wash tj.:

Oszczędzaj Pieniądze!

1. Zbieranie punktów przy tankowaniu LPG 10l = 1 pkt. które umożliwiają korzystanie:

z myjni i urządzeń samoobsługowych

2. Bonusów dostępnych przy uzupełnianiu karty/kłucza:

Korzystaj z karty lub kłucza

uzupełnienie za 20 zł = 22 zł do wykorzystania
uzupełnienie za 50 zł = 56 zł do wykorzystania
uzupełnienie za 100 zł = 115 zł do wykorzystania
uzupełnienie za 200 zł = 240 zł do wykorzystania
uzupełnienie za 500 zł = 625 zł do wykorzystania

Kłucz do nabycia u obsługi X-CAR wash (kaucja zwrotna 25 zł). Kartę można nabyć u obsługi lub w rozmieniarce w kwocie 10 zł.

Jak korzystać z karty i kłucza?

1. Umieść klucz w czytniku dowolnego urządzenia samoobsługowego.
2. Przelej odpowiednią ilość impulsów z kłucza X-CAR wash.
3. Wymij kartę/kłucz.
4. Korzystaj z wybranego urządzenia.

Tankuj - Zbieraj punkty !!!

MYJ GRATIS !!!

* więcej informacji uzyskasz u obsługi



RAMKA pod rejestrację GRATIS!

RAMKA POD TABLICĘ GRATIS
dla każdego naszego Klienta
Warunkiem otrzymania ramki jest jej montaż na miejscu

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW I INSTRUKTORÓW

de L ta

delta@delta.radom.pl

Szkolenie kandydatów na kierowców i instruktorów w zakresie kategorii:

A,B,C,D,C+E,B+E prawa jazdy.

Kursy doszkalające dla kierowców

Transport drogowy osób i rzeczy.

Kwalifikacja wstępna i szkolenia okresowe.

Radom, ul. 1905 Roku 47; ul. Prażmowskiego 8 (dworzec PKS); tel. 48 331 64 60; kom. 733 148 148; fax. 48 377 31 32

www.delta.radom.pl

UBEZPIECZENIA





**komunikacyjne,
majątkowe,
i inne**

TANIE OC/AC

**ul. Wyścigowa 9, tel. (048) 326 19 49,
kom. 509 239 605
e-mail : biuro@wosztyl.eu**

**ul. Grzeczmarowski 29/31
Galeria Feniks
tel. (048) 382 06 34, kom. 500 280 169
e-mail : biuro@wosztyl.eu**

**ul. Kilińskiego 30
Urząd Miejski
tel. 504 254 261
e-mail : biuro@wosztyl.eu**

ZANIM

ZAŁOŻYSZ ZIMÓWKI

Mimo wielu projektów w Polsce nadal brakuje regulacji prawnych obligujących kierowców do zakładania w samochodach opon zimowych.

Taki obowiązek istnieje w większości krajów Unii Europejskiej, wydaje się zatem, że skoro to rozwiązanie powszechne i sprawdzone, nie ma powodów, żeby zwlekać z jego wprowadzeniem.

Propozycje zgłaszane m.in. przez posłów z parlamentarnego zespołu ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego przewidują obowiązek zamiany opon na zimowe na okres od początku listopada do połowy marca. Jego zaniechanie miałoby skutkować utratą dowodu rejestracyjnego i mandatem karnym do wysokości 500 zł. Obecnie jednak stanowisko ministerstwa transportu jest w tym zakresie pesymistyczne, a zatem wydaje się, że wprowadzenie wspomnianej regulacji jest mocno wątpliwe.

Nie oznacza to jednak, że jazda na letnich oponach przez cały rok powinna stać się normą. Jakkolwiek trudno przewidzieć, w jakim okresie będzie istniała potrzeba ich wymiany i w tym zakresie przedstawiona propozycja, wprowadzające sztywne ramy czasowe, wydaje się chybiona, to jednak wśród znawców tematu przeważa pogląd, że właściwości bieżnika opon zimowych znacznie lepiej

sprawdzą się w warunkach, kiedy na jezdni zalega śnieg i jest ślisko, powodując tym samym skrócenie drogi hamowania.

Opony zimowe należy jednak odróżnić od opon całorocznych, których zadaniem jest zwiększenie przyczepności także w warunkach zimowych, jednak w sytuacjach ekstremalnych są one, zdaniem ekspertów, niewystarczające. Jeśli zatem chcemy bezpiecznie podróżować w zimie, o zmianie opon warto pomyśleć, jeśli temperatura spada poniżej 7 stopni Celsjusza i pojawiają się prognozy o tendencjach spadkowych.

Warto pamiętać, że w przypadku wymiany opon najlepszym rozwiązaniem jest wizyta u wulkanizatora, która (mimo że wiąże się zwykle z wydatkiem w granicach 60-100 zł), zapewnia właściwe wyważenie kół i pozwala uniknąć tym samym niebezpieczeństwa zniszczenia pojazdu. Na koniec warto wskazać, że wymiana opon na zimowe ma służyć przede wszystkim bezpieczeństwu zarówno samego kierującego, jak i pasażerów, nie należy zatem traktować jej jako zbędnego wydatku.



Fot. Andriej Szpak/Jagorah

» twardziel.pl

KULTOWE AUTOBUSY PRL-U

Dziś nie dojedziemy nimi do pracy, do lekarza czy do szkoły. Odrestaurowanymi modelami możemy przejechać się jedynie w większych miastach, takich jak Poznań, Kraków, Warszawa, a w Radomiu z okazji Dnia Bez Samochodu. Niektóre modele można zobaczyć w muzeach lub na wystawach zabytkowych pojazdów. Mowa oczywiście o kultowych autobusach, które przed laty przemieszczały się po polskich drogach.

Ogórek

Nazywany był potocznie „ogórkiem”. Jelcz 043, bo o nim mowa, to najpopularniejszy autobus czasów PRL-u. Produkowany był na licencji Skody w latach 1959-1986 przez firmę Jelcz. Ogórków było więcej, bowiem na bazie „J43” powstały modele miejskie: Jelcz 272 MEX, Jelcz AP-02, Jelcz 021, a także autobusy turystyczne. Na bazie najbardziej znanego ogórka powstał także Jelcz 044, który choć wyglądał podobnie, miał całkowicie zmieniony układ napędowy.

Można powiedzieć, że Jelcze zmotoryzowały komunikację publiczną. Pasażerowie twierdzili, że najlepszym miejscem do podróży były przednie siedzenia. Dlaczego? Na pewno nie z powodów wygody, czy dobrego punktu do obserwacji. Chodziło o umiejscowienie silnika właśnie z przodu pojazdu. Wrażenia z takiej jazdy były bezcenne.

Niektórzy wspominają, że potoczna nazwa „ogórek” powstała nie tylko ze względu na kształty autobusu, lecz także z powodu... zapachu kiszonych ogórków pochodzącego z wnętrza „J43”.

W tamtych czasach nie myślało się o komforcie podróżowania, najważniejsze było to, że autobus przyjechał na przystanek. W „ogórku” miejsc siedzących było bodajże pięćdziesiąt jeden, a czasem zmieścił on ponad stu pasażerów! Dziś to jest nie do pomyślenia. Jeśli chodzi o Jelcze, to w Polsce zachowały się cztery modele Jelcza 272 MEX, jednym z nich można przejechać się w Lublinie, a drugim w Krakowie.

San H100

Kiedy Jelcze rozwijały transport miejski, podróż międzykrajową zapewniał kolejny polski autobus – San H100. Wytwarzany był przez Sanocką Fabrykę Autobusów w latach 1967-1974. Był na-



Fot. cześć.pl

stępując modeli San H01, San H25 i San H27.

Produkowano go w dwóch wersjach: międzykrajowej H100A, oraz miejskiej H100B. Fabrykę opuściło łącznie 23 700 autobusów, jednak większą część z nich stanowił model H100A.

San H100 posiadał solidną ramę nośną konstrukcji stalowej nitowanej. Był pierwszym w pełni udanym typem autobusu produkowanym w Sanoku. Model miejski posiadał 19 miejsc siedzących, natomiast autobus międzykrajowy – 33 miejsca. Do celów muzealnych zachowano aż siedem Sanów H100. Można je obejrzeć między innymi w Warszawie, Bydgoszczy i Szczecinie.

Autosan H9

Autosan H9 to również jedna z najpopularniejszych serii autobusów z czasów PRL-u. Pierwszy seryjny model tego pojazdu zjechał z linii produkcyjnej w 1974 roku i był następcą autobusu San H100, wytwarzanego również w Sanoku.

W 1967 roku, po nawiązaniu współpracy z jugosłowiańską firmą powstał pierwszy prototyp Autosana – Sanos A9. Kolejnym był Sanok 09, jednakże po przeprowadzeniu testów, ostatecznie zdecydowano się na produkcję Autosana H9. Podczas, gdy w Jelczu uruchomiono produkcję na zagranicznej licencji (Berliet), w Sanoku postawiono na polską motoryzację.

Najpopularniejszymi wersjami tego autobusu był Autosan H03 (miejski), którego modele w skali 1:72 można zobaczyć na zdjęciach, a także Autosan H15 (międzykrajowy). W obu wersjach montowano 5- biegową manualną skrzynię biegów, autobusy różniły się jedynie wyposażeniem wnętrza. Standardowym wyposażeniem wersji turystycznej były fotele lotnicze, które zapewniały większy komfort podczas podróży. Autosan H09 posiadał 36 miejsc siedzących oraz 10 stojących, jednak jak na czasy PRL-u przystało, zazwyczaj przewoził on o wiele więcej pasażerów.

Ikarus

Kiedy okazało się, że wspomniany już wcześniej autobus Jelcz Berliet nie do końca spełnił oczekiwania polskiej motoryzacji, zdecydowano się na zakup pojazdów z Węgier. W 1974 roku do Katowic sprowadzono 15 egzemplarzy Ikarusa 280, a także partię Ikarusa 260, który eksploatowany był również w Katowicach, ale także w Warszawie i Częstochowie. W kolejnych latach do Polski ponownie dostarczano partie tych autobusów.

Ikarus 280 posiadał 35 miejsc siedzących i aż 140 miejsc stojących. Co ciekawe, ten model był najdłużej eksploatowanym pojazdem w stolicy, dlatego też stał się jednym z jej symboli. Kursował nieprzerwanie od 14 grudnia 1978 roku do 29 listopada 2013 roku. Można śmiało stwierdzić, że Ikarus był królem polskiego transportu miejskiego.

Wspomniane wyżej autobusy, to tylko część historii polskiej motoryzacji pochodzącej z okresu PRL-u. Na ulicach można było zobaczyć także słynnego Zis-155, niemieckiego Bussinga D2U, czy czeskosłowacką Skodę Karosą.

» twardziel.pl